www.glos.live

GAZETA POLAKÓW W REPUBLICE CZESKIEJ

Pismo ukazuje się we wtorki i piątki

Głos weekend

Piątek
28 lipca 2023
nr 59 (LXXVIII)
cena: 20 kč

POLECAMY
4-6 SIERPNIA 76. GOROLSKI ŚWIĘTO
STR. 6-9

Niedziela do koszenia czy »nicnierobienia«?

PROBLEM: Jedni uważają, że niedziela to dzień święty i w tym dniu należy im się spokój i odpoczynek. Dla innych siódmy dzień tygodnia to po prostu weekend i jedyna okazja, żeby uporządkować obejście swojego domostwa lub ogródek działkowy, wykorzystując do tego głośną technikę. Kto ma rację?

Beata Schönwald

Aby pogodzić jednych i drugich, większość miast i gmin w regionie już dawno wydała rozporządzenia, które nie zezwalają na zakłócanie spokoju niedzielnego przez używanie hałaśliwych urządzeń, jak kosiarki, piły czy sekatory. Zdarza się, że oprócz niedzieli zakazem objęte są również wszystkie święta uznawane przez państwo – zarówno kościelne, jak i cywilne. Nie zawsze jednak ograniczenia dotyczą całego dnia.

Jeśli chodzi o większe miasta, to jak na razie żadnych regulacji w tym zakresie nie wydał na przykład Bogumin, mają je natomiast Karwina, Hawierzów czy Trzyniec. Na mocy ich ustaleń, mieszkańcy oraz osoby przebywające na terenie Karwiny muszą powstrzymać się od wykonywania głośnych prac ogrodowych w niedziele do godz. 9.00 i od godz. 13.00. W Hawierzowie pokosić trawnik lub przyciąć żywopłot głośnym sprzętem można w niedziele i święta w godz. 8.00-12.00. W Trzyńcu odwrotnie. Miasto zarządziło tam spokój niedzielno-świąteczny tylko na przedpołudnia. Po godz. 13.00 silniki kosiarek, pił i sekatorów śmiało mogą iść w ruch. Pomimo to zdarzają się tacy, którym nawet to jest za mało. – Egzekwowanie dotrzymywania tych przepisów należy do Straży Miejskiej. Ludzie popełniają jednak błąd, że skargi na robiących hałas sąsiadów kierują do nas dopiero w poniedziałek. To trzeba rozwiązywać od razu, kiedy dana osoba jest w trakcie wykonywania zakazanych prac – zaznacza rzecznik trzynieckiego magistratu Stanislav Cieslar.

● **Jednym z najgłośniejszych narzędzi jest piła motorowa.** Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

W Jabłonkowie oraz okolicznych wioskach rozporządzenia gminne zabraniają takich czynności przez całą niedzielę. – Rzadko zdarzają się sytuacje, kiedy ktoś zakłóca spokój niedzielny. Bardzo mało mamy tego rodzaju zgłoszeń. A jeśli już się pojawiają, to są rozwiązywane polubownie – stwierdza burmistrz Jiří Hamrozi.

Wójtki Milikowa i Łomnej Dolnej, Ewa Kawulok i Eva Sikorowa, przyznają, że rozporządzenia zabraniające używania głośnego sprzętu ogrodniczego wprowadzono w ich gminach głównie ze względu na „lufciorzy", czyli ludzi przyjeżdżających na daczę w Beskidy. – Miejscowi nie potrzebują żadnych regulacji, bo wiedzą, że w niedziele i inne święta kościelne się nie pracuje, ale odpoczywa – przekonuje Kawulok. Jej zdaniem, innym ekstremem są sytuacje, kiedy ludzie skarżą się na to, że w czasie żniw kombajn pracuje w polu nawet w niedzielę. – Rolnicy muszą korzystać z dobrej pogody, nie mogą czekać ze zbiorami do poniedziałku – dodaje.

Kontrowersji na temat tego, czy kosić trawnik w niedzielne popołudnie lub go nie kosić, nie ma natomiast w Bukowcu. – U nas nie ma domków letniskowych, a miejscowi, to ludzie wierzący, którzy szanują spokój niedzielny oraz swoich sąsiadów. Nie potrzebujemy więc żadnego gminnego rozporządzenia, które regulowałoby te sprawy. Dla nas to naturalna rzecz – podkreśla zastępca wójta Bukowca Janusz Motyka. Już w sąsiednim Piosku taki przepis jednak istnieje, uciszając warkot silników pił i kosiarek we wszystkie niedziela i święta państwowe.

Chociaż większość ratuszów już wiele lat temu wydało odpowiednie rozporządzenia, kiedy wolno korzystać z hałaśliwych sprzętów ogrodniczych, a kiedy nie, zawsze znajdą się malkontenci, którym będzie oficjalnych ograniczeń albo za mało, albo za dużo. Ktoś chciałby mieć spokój również w sobotę, a ktoś inny chciałby spędzić na ogrodowym traktorku cały weekend. Jak zaznaczają wójtowie, trudno wszystkim dogodzić. Wiele rzeczy da się jednak ustalić jak dobry sąsiad z sąsiadem. ◢

120

decybeli to poziom intensywności hałasu, który wywołuje u człowieka ból. Natężenie hałasu w granicach 85-130 decybeli powoduje uszkodzenie słuchu oraz zaburza funkcjonowanie układu krążenia i układu nerwowego, a także wpływa ujemnie na zmysł równowagi. Negatywny wpływ na układ nerwowy, objawiający się zmęczeniem i obniżeniem efektywności działań, ma hałas już o natężeniu 35-70 decybeli. W takich warunkach komunikacja jest utrudniona. Natomiast hałas poniżej 35 decybeli nie jest szkodliwy, niemniej może powodować irytację i trudności w koncentrowaniu się.

Źródło: www.wapteka.pl

REKLAMA

GŁ-001

ZDANIEM... Tomasza Wolffa

wolff@glos.live

W chwili, kiedy czytają Państwo te słowa, jestem na urlopie. Czym właściwie jest? Gdyby sięgnąć do Słownika Języka Polskiego, jest to „ustawowo płatna lub niepłatna przerwa w wykonywaniu pracy". Kiedy wpiszemy z kolei w wyszukiwarkę „wypoczynek", wyskoczy nam fraza o „pozbywaniu się zmęczenia po pracy". Tyle hasła, a rzeczywistość? Czytałem ostatnio wywiad z psychologiem, który mówił, że w świecie zachodnim, a przecież do takiego się zaliczamy, już dawno przestał pełnić swoją rolę. Bierzemy bowiem wolne, odpoczywamy, żeby po powrocie do pracy być jeszcze bardziej wydajni, nastawieni na sukces... Urlop zatem – idąc tym tropem – służy wyłącznie do tego, żeby nabrać sił przed kolejnymi czekającymi nas wyzwaniami. Smutna to konstatacja, tym bardziej że pewnie wielu z nas bliska.

Dlatego dziś, w ramach pewnego eksperymentu, proponuję odwrócenie naszego świata do góry nogami. Dlaczego na emeryturę mamy wybierać się, kiedy mamy na barkach już sześć czy siedem krzyżaków na karku, często jesteśmy schorowani, bez pomyślnych perspektyw, także finansowych! Dlatego zróbmy tak – najpierw szkoła podstawowa, następnie średnia, względnie studia, a potem... odpoczynek. Na przykład trwający 20 lat. Pracę możemy zacząć w wieku 40 lat, kiedy już się zmęczymy tym błogim lenistwem i możemy tak ciągnąć aż do śmierci. Słowem, najlepsze lata poświęćmy na wypoczynek, zwiedzanie, a dopiero, kiedy się wypalimy, idźmy do roboty.

Dopiero jednak w trakcie pisania tych kilku słów uświadomiłem sobie, że przecież nie mielibyśmy za co żyć po skończeniu studiów (chyba, że państwo wypłacałoby nam emeryturę do przodu), a wnuki, którymi często zajmujemy się na emeryturze, musiałyby iść w odstawkę... Bo kiedy by się pojawiły na świecie, my bylibyśmy w pracy.

Może dlatego na początek zmianę zacznijmy od własnej głowy. Urlop tak, ale wyłącznie dla siebie i bliskich. Może wtedy, jak na ironię, kiedy przyjdzie nam się zmierzyć z nowymi wyzwaniami w pracy, będziemy mieć więcej sił i bardziej otwarty umysł.

CYTAT NA DZIŚ

JÁN MARUŠIN,
dowódca grupy ratowniczej słowackich strażaków gaszących pożar na greckiej wyspie Rodos

●●●

Wyglądało na to, że ogień uwięzi nas, a my sploniemy. Pożar rozprzestrzeniał się ze wzgórz do resortów. Huk i silny wiatr. A do tego temperatura, która wynosiła już pewnie 45 stopni, potęgowana falą żaru zbliżającego się ognia

W OBIEKTYWIE »GŁOSU«

● **Wakacje w połowie, niektórzy z nas miewają ciekawe pomysły, jak je spędzić. Grupa ojców z dziećmi z Czeskiego Cieszyna i Hawierzowa właśnie wyrusza spod „Strzelnicy" w trasę nad Bałtyk. Najstarszy z nich ma 59 lat, a najmłodsza córka 12. Szerokiej drogi!** Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

DZIŚ...

28

lipca 2023

Imieniny obchodzą: Tina, Wiktor
Wschód słońca: 4.49
Zachód słońca: 20.35
Do końca roku: 156 dni
(Nie)typowe święta: Dzień Kultu Masy Mięśniowej, Dzień Administratora
Przysłowie: „Gdy się grzmot w lipcu od południa poda, drzewom się znaczy szwank i nieuroda"

JUTRO...

29

lipca 2023

Imieniny obchodzą: Marta, Olaf
Wschód słońca: 4.51
Zachód słońca: 20.33
Do końca roku: 155 dni
(Nie)typowe święta: Światowy Dzień Tygrysa
Przysłowie: „Około dnia świętej Marty, ze żniwami już nie żarty"

POJUTRZE...

30

lipca 2023

Imieniny obchodzą: Julita, Piotr
Wschód słońca: 4.52
Zachód słońca: 20.32
Do końca roku: 154 dni
(Nie)typowe święta: Międzynarodowy Dzień Sernika
Przysłowie: „Jak po lipcu gorącym sierpień się ochłodzi, to później zima z wielkim śniegiem chodzi"

POGODA

piątek
dzień: 20 do 23°C
noc: 19 do 17°C
wiatr: 4-6 m/s

sobota
dzień: 24 do 26°C
noc: 19 do 17°C
wiatr: 3-5 m/s

niedziela
dzień: 22 do 24°C
noc: 20 do 18°C
wiatr: 1-3 m/s

Śnięte ryby na granicy

Setki śniętych ryb w Odrze odkryto w Boguminie na czterokilometrowym odcinku rzeki od ujścia Strużki po graniczny profil w Boguminie. Jako pierwsza o ginięciu ryb w czeskim toku Odry poinformowała w środę polska minister klimatu i środowiska Anna Moskwa. Czeskie służby prowadzą badania próbek wody, na ich wyniki trzeba będzie jednak poczekać kilka dni.

Szymon Brandys

● **Konsulat Generalny RP w Ostrawie wspierał wymianę informacji i bieżącą komunikację pomiędzy polskimi i czeskimi służbami.** Fot. twitter.com/PLinOstrava

Według szacunków przedsiębiorstwa państwowego „Dorzecze Odry" liczba martwych ryb stanowiła 2 proc. całej ich populacji w tej rzece. Jak potwierdził w czwartek wojewoda śląski po polskiej stronie Odry, wyłowiono blisko 1,5 tony śniętych ryb. Były to głównie kleje, brzany i leszcze o wadze ok. 1,5-3 kg. Wstępnie ustalono, że śnięcie ryb nastąpiło 2-3 dni temu, a okazy były w zaawansowanym rozkładzie gnilnym. Martwe ryby wyłapywane były od środy również po czeskiej stronie dzięki zaporze ustawionej przez strażaków w Starym Boguminie. W celu rozrzedzenia i oczyszczenia rzeki „Dorzecze Odry" wypuściło wodę z zapor Moravka i Szańce w Beskidach.

Z kolei rzecznicka „Dorzecza Odry" Šárka Vlčkowa przekazała mediom, że sytuacja się stabilizuje. Zdaniem ekspertów doprowadzić do niej mógł brak tlenu w rzece, a ten z kolei może być skutkiem fali upałów, jakie od trzech tygodni panują w Czechach. Im wyższa temperatura wody, tym trudniej jest rozpuścić tlen w wodzie, a wraz ze wzrostem temperatury wody wzrasta również aktywność ryb, a co za tym idzie także zużycie tlenu. W województwie morawsko-śląskim po ciepłym weekendzie w poniedziałek po południu nadeszły burze z gradobiciem. Ostatecznie przyczynę poznamy jednak dopiero po opublikowaniu wyników badań. Te najważniejsze potrwają pięć dni.

– Już dziś możemy powiedzieć, że najprawdopodobniej była to wina pogody. W rzece było mało wody, a woda ta była ciepła. Potem przyszedł deszcz, przez który do rzeki dostały się ścieki, które zanieczyszczały wodę i w efekcie nastąpiła utrata tlenu – mówił w czwartek Jiří Ovečka, rzecznik Czeskiej Inspekcji Środowiska Naturalnego (ČIŽP). Jak dodał, potwierdzeniem tego przypuszczenia jest fakt, że 21 i 22 lipca podobne zdarzenia, ale na znacznie mniejszą skalę, miały miejsce w innych miejscach. – Doszło do nich w orłowskiej Strużce i w Bernaticach nad Odrą – dodał. Badania wody po stronie polskiej nie wykazały odchyleń od normy. Nie stwierdzono też – jak poinformował wojewoda śląski – występowania złotej algi.

DZIEJE SIĘ W REGIONIE

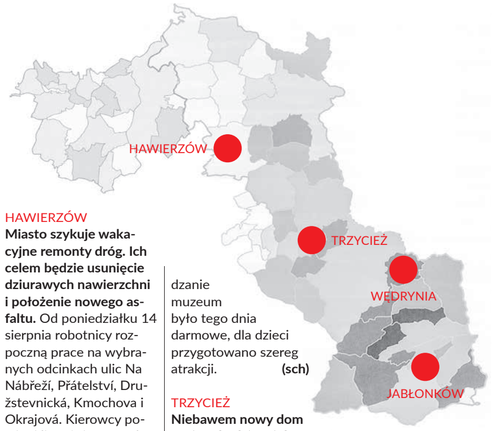

HAWIERZÓW
Miasto szykuje wakacyjne remonty dróg. Ich celem będzie usunięcie dziurawych nawierzchni i położenie nowego asfaltu. Od poniedziałku 14 sierpnia robotnicy rozpoczną prace na wybranych odcinkach ulic Na Nábřeží, Přátelství, Družstevnická, Kmochova i Okrajová. Kierowcy powinni liczyć się z utrudnieniami i ograniczeniami ruchu, które będą miały jednak tylko krótkotrwały charakter. **(sch)**

JABŁONKÓW
Muzeum Trójstyku obchodziło w ub. piątek swoje pierwsze urodziny. Z tej okazji Muzeum Těšínska zorganizowało imprezę, która pozwoliła mieszkańcom miasta przenieść się w czasie do okresu wojny trzydziestoletniej. Księżna Elżbieta Lukrecja przyjechała do miasta razem z wojskowym orszakiem. Na rynku powitały ją salwy armatnie oraz prosta miejscowa ludność. Zwiedzanie muzeum było tego dnia darmowe, dla dzieci przygotowano szereg atrakcji. **(sch)**

TRZYCIEŻ
Niebawem nowy dom seniora będzie miał komplet lokatorów. Umowy wynajmu jedenastu mieszkań zostały już przypieczętowane, brakuje tylko ostatniego podpisu. Obiekt został otwarty w czerwcu, obecnie trwają przeprowadzki. W większości chodzi o aktywnych seniorów, których interesuje również wykorzystanie otaczającego dom ogrodu. Część trawnika mogłyby, ich zdaniem, zastąpić podwyższone grządki. Aby zapewnić lokatorom prywatność, rozważana jest możliwość posadzenia żywopłotu od strony budynku urzędu gminnego. **(sch)**

WĘDRYNIA
Na terenie wioski ruszyła akcja umieszczania chipów na pojemniki na śmieci. Ich celem jest stwierdzenie, ile odpadów niesegregowanych produkują poszczególne gospodarstwa domowe. W przyszłości informacje te mogą posłużyć do wprowadzenia systemu opłat za wywóz śmieci w zależności od ich realnej produkcji i stopnia ich segregacji w danej posesji. Chipy ułatwią ponadto sprawowanie nadzoru nad pracą spółki odpowiedzialnej za wywóz śmieci. **(sch)**

Nie potrafił zejść sam

Ciężko rannego mężczyznę na stoku Sewerka w Łomnej Dolnej uratowało we wtorek Lotnicze Pogotowie Ratunkowe. 51-latek pośliznął się i w wyniku upadku nie mógł samodzielnie się poruszać.

Zgłoszenie odebrali dyspozytorzy regionalnego centrum operacyjnego krótko po godz. 13.00. Na miejsce zdarzenia udali się ratownicy Górskiego Pogotowia Ratunkowego, z uwagi na trudno dostępny teren wezwano także śmigłowiec LPR z bazy w Ostrawie.

Mężczyzna pośliznął się i upadł na plecy. Jak relacjonuje rzecznik prasowy Wojewódzkiego Pogotowia Ratunkowego Ladislav Lang, 51-latek skarżył się na silny ból w odcinku piersiowym i lędźwiowym kręgosłupa, nie mógł się poruszać ani samodzielnie zejść ze stoku. – Po przybyciu na miejsce zdarzenia i rozpoznaniu terenu, lekarz został opuszczony do poszkodowanego za pomocą dźwigu pokładowego. Po zbadaniu, opatrzeniu i zabezpieczeniu, ranny został załadowany na nosze ratownicze i podniesiony do śmigłowca. Następnie został przetransportowany drogą powietrzną do Trzyńca i przewieziony karetką do kliniki chirurgicznej – dodał Lang. **(szb)**

Wilk coraz bardziej śmiały

Kamil Kawulok, prezes Związku Gmin Regionu Jabłonkowskiego (SOJ), zaapelował do właścicieli gospodarstw i mieszkańców regionu o zgłaszanie przypadków napotkania wilka, który wykazuje utratę płochliwości wobec człowieka i atakuje zwierzęta gospodarstwa domowego lub niebezpiecznie blisko zbliża się do domostw. Taki fakt trzeba zgłosić do urzędu gminy, a jeśli to możliwe, zrobić także dokumentację fotograficzną.

– Im więcej mamy takich dowodów, tym większą presję możemy wywierać na odpowiednie władze – argumentuje Kawulok.

Wszystko dlatego, że w ostatnim czasie na terenie gmin należących do Związku Gmin Regionu Jabłonkowskiego nastąpił wzrost ataków wilków na zwierzęta hodowlane, szczególnie owce. Do takich ataków dochodzi nawet w zagrodach zabezpieczonych płotami elektrycznymi, które spełniają tzw. „normy bezpieczeństwa" wydane przez Agencję Ochrony Przyrody i Krajobrazu (AOPK).

Fot. ARC.

– Zamiast polować, wilki zabijają zwierzęta gospodarstwa domowego. Często zdarza się to w pobliżu domostw – wskazuje Kamil Kawulok i przestrzega, że taka sytuacja może doprowadzić do starcia wilka z człowiekiem, ponieważ może trafić się śmiały osobnik pozbawiony naturalnego płochliwego stosunku wobec ludzi.

Związek Gmin Regionu Jabłonkowskiego i poszczególne gminy w ubiegłym roku wnioskowały nawet do Ministerstwa Środowiska o wyłączenie wilka zwyczajnego spod szczególnej ochrony, by hodowcy mogli bronić swojego stada przed ich atakami. Wniosek jednak został odrzucony. Jednak na początku maja tego roku resort środowiska wraz z Ministerstwem Rolnictwa opublikowały tzw. „plan awaryjny rozwiązywania sytuacji w przypadku problematycznych wilczych osobników". Jego celem jest „zapewnienie bezpieczeństwa ludzi, rozwój świadomości społecznej, ograniczenie przyzwyczajeń wilków, ale także ich nielegalnego zabijania". Częścią planu jest „ustanowienie procedury rozwiązywania sytuacji, w których wilk wykazuje śmiałe zachowanie wobec człowieka". Plan przewiduje powołanie i funkcjonowanie tzw. „zespołów ratunkowych" w przypadku pojawienia się wilczych osobników o udokumentowanych niebezpiecznych zachowaniach. Dlatego zdaniem Kawuloka tak ważne jest zbieranie wszelkich informacji, które świadczą o tym, że wilcze watahy, które stopniowo tracą swoją naturalną płochliwość wobec ludzi, są faktycznym zagrożeniem. **(klm)**

Odmłodzą park w Boguminie

● **Park Petra Bezruča swoją historią sięga końca XIX wieku.** Fot. UM Bogumin

Park Petra Bezruča w Boguminie, w którym rośnie tysiąc pięćset drzew, doczeka się regeneracji i odmłodzenia drzewostanu. Miasto od roku przygotowuje jedną z największych inwestycji w dziedzinie zieleni (16 mln koron). Prace, które będą oparte na zakończonych już badaniach dendrologicznych i zoologicznych, mogłyby rozpocząć się już w 2024 roku

– Tej jesieni chcemy ubiegać się o dotację ze Środowiskowego Programu Operacyjnego, która może pokryć nawet 85 proc. kosztów – mówi wiceburmistrz Bogumina Lumír Macura.

Prace miałyby rozpocząć się od... wycinki drzew. Jak tłumaczą urzędnicy, w pierwszej kolejności należy usunąć chore i słabo rokujące drzewa. – Opieramy się na opiniach ekspertów, według których ten zabieg jest konieczny dla około stu dwudziestu drzew – powiedział Macura.

Największa wycinka dotknie teren w części parku w pobliżu supermarketu Lidl, gdzie jesiony wysychają. Innym zabiegiem ma być przycinanie starych, ale zdrowych drzew. Prace w ich koronach powinny odbywać się od wiosny do jesieni przyszłego roku z wyjątkiem letnich miesięcy.

Ostatni trzeci etap ma polegać na sadzeniu nowych drzew, krzewów i terenów zielonych. Cały projekt ma się zakończyć na początku 2025 roku. **(klm)**

Doczekali się obwodnicy

Od poniedziałku czynna jest bez ograniczeń obwodnica Frydka-Mistka. Mieszkańcy czekali na moment, kiedy tiry na dobre opuszczą centrum miasta, długie dwadzieścia pięć lat. Obwodnica liczy 8,5 kilometra. Koszt jej budowy wyniósł 4,5 mld koron.

Lżej zrobiło się Frydkowi-Mistkowi już pod koniec ub. roku, kiedy otwarto przynajmniej jeden pas obwodnicy. Budowa w trakcie realizacji napotykała bowiem szereg przeszkód. Pierwotnie miała prowadzić na północ od miasta, potem przesunięto ją na południe. Prócz tego systematycznie musiała stawiać czoła protestom ze strony ekologów. Kolejną niemiłą niespodzianką były osunięcia ziemi, którym trzeba było zaradzić poprzez skomplikowane rozwiązania techniczne. **(sch)**

REKLAMA

GI-115

Ratują pamięć na Zaolziu

Dziewięcioosobowa grupa Fundacji „Świetlik” z Bydgoszczy przyjechała ponownie na Zaolzie, by zadbać o zapomniane i zarośnięte polskie groby na miejscowych cmentarzach. W trakcie tego pobytu wolontariusze pracowali na nekropoliach w Orłowie, Karwinie-Kopalniach i Karwinie-Meksyku.

Łukasz Klimaniec

To już druga z rzędu wizyta wolontariuszy z bydgoskiej Fundacji „Świetlik” na Zaolziu. Ekipa dotarła do Czeskiego Cieszyna w sobotę własnymi samochodami. Dzięki Małgorzacie Rakowskiej goście poznali historię Zaolzia, a także zaznajomili się z działalnością polskiej mniejszości na rzecz kultywowania polskich tradycji i kultury. Zwiedzili wraz z Janem Przywarą Żwirkowisko, odwiedzili kościół w Orłowej, a następnie zabrali się do pracy. W poniedziałek porządkowali obejścia grobów na cmentarzu w Orłowej, a we wtorek zajmowali się polskimi nagrobkami na nekropolii w Karwinie-Kopalniach, a w kolejnych dniach pracowali na starym cmentarzu ewangelickim w Karwinie-Meksyku.

– To wycinanie i sprzątanie – wyjaśniła Anna Kujawka, wolontariuszka z Fundacji „Świetlik”. – Porządkujemy teren, mamy własne piły, sekatory, grabie. Zazwyczaj wycinamy bluszcz lub drzewa, które zarastają nagrobki. Posiłkujemy się mapami i wskazówkami, jakie otrzymujemy od Stanisława Kołka ze Stowarzyszenia „Olza Pro”. Staramy się odszukać polskie groby i je oczyścić. Jeśli to możliwe odczytujemy inskrypcję. I wykonujemy dokumentację zdjęciową – przed rozpoczęciem prac, w trakcie i po ich zakończeniu – dodała.

Prace na Zaolziu, jakie prowadzi Fundacja „Świetlik”, to element projektu „Nasza historia za Olzą”, który jest dofinansowany przez Instytut Polonika. W tym roku projekt bydgoskiej Fundacji patronatem honorowym objęła konsul generalna RP w Ostrawie Izabella Wołłejko-Chwastowicz.

– To dużo dla nas znaczy, bo pracujemy jako wolontariusze i takie wsparcie jest dla nas ważne – przyznała Anna Kujawka.

Konsul Izabella Wołłejko-Chwastowicz spotkała się z wolontariuszami Fundacji „Świetlik” we wtorek na cmentarzu w Karwinie-Kopalniach. Była okazja nie tylko do poznania się, ale także do wymiany informacji na temat prowadzonych działań w zakresie utrzymania polskich miejsc pamięci.

– W ciągu tych ostatnich lat sama odkryłam kilka miejsc, które zostały wpisane do naszego katalogu Miejsc Pamięci ostrawskiego okręgu konsularnego – przyznała konsul Izabella Wołłejko-Chwastowicz. – Pamięć nie umiera. Ale jeśli nie będziemy pamiętali o tych kamieniach, które mówią o historii, to nas nie będzie tutaj. Działalność kulturalna i oświatowa, jaką wykonuje PZKO, jest ważna. Ale te groby rodzin, których już nie ma, są mostem łączącym nas z przeszłością i historią tego regionu. Musimy ją przekazać z szacunku do naszych przodków i dla siebie samych – podkreśliła wskazując na znaczenie, jakie ma akcja Fundacji.

● Projekt bydgoskiej Fundacji swoim patronatem objęła konsul generalna RP w Ostrawe Izabella Wołłejko-Chwastowicz, która we wtorek spotkała się z wolontariuszami.

Zdjęcia: ŁUKASZ KLIMANIEC

Wolontariusze z Fundacji „Świetlik” w sobotę wrócą w swoje strony. Efekty ich prac zostaną udokumentowane w formie prezentacji oraz innych działań, poprzez które Fundacja zamierza przybliżyć Zaolzie mieszkańcom Bydgoszczy oraz innych części Polski.

● Wolontariusze Fundacji „Świetlik” porządkowali polskie groby na cmentarzu w Karwinie-Kopalniach.

Z REDAKCYJNEJ POCZTY

Pielgrzymki z Zaolzia na Jasną Górę

Można powiedzieć, że każde miasto na świecie, każda miejscowość, chociażby najmniejsza, każda parafia ma swoje tradycje i zwyczaje. W naszej parafii w Czeskim Cieszynie pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa szczególnie lipiec stoi pod znakiem pielgrzymek do Częstochowy. A dokładniej – pieszej, rowerowej i autokarowej z Zaolzia na Jasną Górę.

Każda tradycja ma swój początek... Nasza rozpoczęła się od pielgrzymowania starszej córki Joli z warszawską „17” grupą młodzieży. Po powrocie przekazała nam – rodzicom i młodszej siostrze Beacie tę potrzebną „iskrę”, która była początkiem naszego rodzinnego wędrowania. I tak – pięciokrotnie jechaliśmy do Krakowa, by tam dołączyć do grupy krakowskiej pielgrzymki, która wyruszała spod Wawelu. I na tych pielgrzymkach powstało wielkie marzenie, by mogli wyruszyć ze swoich domów Polacy z Zaolzia na Jasną Górę. To marzenie spełniło się! W roku 1991 odbywał się VI Światowy Dzień Młodzieży z udziałem Ojca Świętego Jana Pawła II. By uczestniczyć w tym pięknym spotkaniu, wyruszyła I Piesza Pielgrzymka Zaolzie – Jasna Góra...

W tym roku odbyła się XXXI Piesza Pielgrzymka Zaolzie – Jasna Góra. Z powodu pandemii dwukrotnie nie można było pielgrzymować. Opiekunem duchowym był ks. Andrej Slodička.

W 1993 roku z mężem jechaliśmy do Rzymu z pielgrzymką, którą organizowała parafia jabłonkowska. Celem było uczestnictwo w beatyfikacji Siostry Faustyny Kowalskiej. Duch Święty nam podszepnął –„a może by tak wyjechał autokar z Zaolzia, by powitać pieszych pielgrzymów, a w drugim dniu zwiedzić Łagiewniki koło Krakowa i modlić się w kościele Siostry Faustyny”. Było wielu chętnych... I tak co roku była okazja, by zwiedzić najróżniejsze ciekawe i piękne miejsca i sanktuaria.

W tym roku odbyła się XXIX Pielgrzymka Autokarowa Zaolzie – Jasna Góra... Opiekunem duchowym był O. Waldemar Szczygioł.

Z kolei – wyżej wspomniana pielgrzymka rowerowa. W roku 2003 zaprosiliśmy ówczesnego ks. proboszcza na pieszą pielgrzymkę. Powiedział: „niestety z przyczyn czasowych i fizycznych nie mogę wziąć udziału! Oj, gdyby tak jechało się na rowerach, to dałbym się zaprosić”. No i – przygotowaliśmy pielgrzymkę rowerową! W tym roku odbyła się XIX Pielgrzymka Rowerowa Zaolzie – Jasna Góra! Opiekunem duchowym był ks. Krzysztof Strzelczyk.

● Grupa autokarowych pielgrzymów z Zaolzia.

Fot. ARC

Odbyło się też parę pielgrzymek motocyklowych z Zaolzia na Jasną Górę. Powstała też Grupa Duchowego Uczestnictwa – w dniach pielgrzymowania ci wszyscy, którzy nie dali rady wybrać się z którąś z wymienionych pielgrzymek, otrzymywali legitymacje uczestnictwa i modlili się w intencji pielgrzymów.

Prawdopodobnie każdy z nas nosi w sercu wspomnienie sanktuarium maryjnego, z którym czuje się związany, które pozostawiło w jego życiu ślad łagodnego i stanowczego zarazem wezwania Matki Bożej: „uczyń to, co powie ci mój Syn” (por. J 2,5).

„Magnificat – Pieśń Maryi to wielkie wyznanie wiary, adoracja Boga, podzięka za Jego dobroć oraz pokorne uznanie swej ludzkiej małości”. (Ks. Kazimierz Góral, „Maryjnym szlakiem”).

My również – pielgrzymi dziękujemy za Maryję, którą, począwszy od Elżbiety, wszystkie pokolenia nazywają „błogosławioną”. Zaufała Bogu, zgodziła się być Matką Zbawiciela i również naszą Matką i Królową.

Jadwiga Franek

GŁOSIK

E-mail: danuta.chlup@glos.live

Pisząc do nas, podaj swój wiek, klasę i adres szkoły, do której uczęszczasz. Prosimy o nadsyłanie listów o objętości do 2000 znaków ze spacjami.

Lato z Dolnym Śląskiem

Czternaścioro tegorocznych absolwentów polskich szkół podstawowych na Zaolziu zakończyło wczoraj 11-dniowy pobyt we Wrocławiu. W jego trakcie byliśmy w kontakcie z uczestnikami.

Beata Schönwald

Kolonie pn. „Lato z Polską” są organizowane od dziesięciu lat. To projekt Dolnośląskiego Oddziału Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” i Szkoły Podstawowej im. H. Sienkiewicza w Jabłonkowie. Z oferty korzystają jednak nie tylko nasi uczniowie. Wyjazd ten traktujemy bowiem jako rodzaj nagrody dla wybranych uczniów klas dziewiątych wszystkich polskich szkół powiatu frydecko-misteckiego – Bystrzycy, Gnojnika, Trzyńca, Wędryni i Jabłonkowa – podkreśliła dyrektorka tej ostatniej Urszula Czudek.

Tegoroczny pobyt we Wrocławiu łączył z sobą wypoczynek z edukacją na temat współczesnej Polski, konkretnie regionu Dolnego Śląska i jego stolicy. Wartością dodaną był udział 22-osobowej grupy polskiej młodzieży z Litwy, z którą młodzież zawarła liczne przyjaźnie.

– Organizatorom udało się stworzyć bardzo ciekawy i urozmaicony program. Były wycieczki na zamek w Brzegu, do Legnicy na arcyciekawe warsztaty w Specjalnej Strefie Ekonomicznej oraz do Jeleniej Góry, gdzie zwiedziliśmy podziemia i starówkę. Z kolei we Wrocławiu uczestnicy poznali historyczną część miasta, czyli Ostrów Tumski i Stare Miasto, odwiedzili Muzeum Pana Tadeusza, Ossolineum, Centrum Historii Zajezdnia, ogród zoologiczny z niezwykłym Afrykarium, Muzeum Wody i Halę Stulecia – relacjonował „Głosikowi” opiekun grupy z Zaolzia Jan Zolich.

Młodzież była zakwaterowana w Bursie, gdzie miała do dyspozycji siłownię, salę gimnastyczną oraz boiska sportowe. Ponieważ ośrodek usytuowany jest na zachodnich obrzeżach miasta, do centrum dojeżdżała tramwajami. Z wypowiedzi uczestników, które udało się nam zdobyć pomimo dzielącej nas odległości, wynikało, że „Lato z Polską” we Wrocławiu było wspaniałym przeżyciem i okazją do poszerzenia własnych horyzontów.

– Poznałam tu nowych ludzi i zwiedziłam dużo ciekawych miejsc. Świetne było Muzeum Pana Tadeusza i Muzeum Wody Hydropolis – skomentowała Karin Walkowa z bystrzyckiej podstawówki. – Nowi ludzie i nowi koledzy. Zaznajomiłem się z historią Wrocławia, Brzegu, Oławy i Jeleniej Góry, które zwiedziliśmy – stwierdził David Gazur ze szkoły w Jabłonkowie. – Za największe plusy uważam to, że mogłam zwiedzić takie piękne i ciekawe miasto jak Wrocław i poznać młodych ludzi, którzy tak samo jak ja są Polakami mieszkającymi za granicą – zauważyła z kolei uczennica z Wędryni, Antonina Wania. Wśród tylu pozytywnych spostrzeżeń naszym respondentom nie udało się doszukać żadnych minusów.

● Młodzież z Zaolzia i Litwy na dziedzińcu zamku w Brzegu.

Fot. TADEUSZ MINCEWICZ

Niewątpliwym plusem wartym odnotowania jest natomiast to, że zgodnie z obietnicą marszałka Województwa Dolnośląskiego Marcina Krzyżanowskiego oraz prezesa Dolnośląskiego Oddziału Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” prof. Tomasza Głowińskiego kolonie pn. „Lato z Polską” odbędą się również za rok. Uczniowie, którzy po wakacjach rozpoczną naukę w klasach dziewiątych, mogą więc liczyć na fajny wyjazd. Szkoda tylko, że w tak ograniczonej liczbie.

Tu liczą się koledzy

Dziki Zachód, Indianie i kowboje w Karwinie? Czemu nie, skoro w minionych tygodniach podobne niesamowite rzeczy działy się w Bystrzycy i Czeskim Cieszynie. Wszystko to zaś możliwe jest dzięki temu, że trwa okres realizacji projektu „Wakacje na Zaolziu”, czyli półkolonii dla dzieci w wieku 6-12 lat dofinansowanych przez Fundusz Rozwoju Zaolzia Kongresu Polaków w RC.

Turnusy z tematyką Dzikiego Zachodu odbywają się pod kierunkiem Alicji Iwanuszek i Sabiny Wojnar. My odwiedziliśmy ten ostatni, który realizowany jest w tym tygodniu w Domu Polskim PZKO w Karwinie-Frysztacie z udziałem 12 dzieci. – Uczestnicy w poszczególnych miejscowościach się zmieniają, program zaś pozostaje ten sam. W trakcie pięciu dni staramy się stworzyć atmosferę Dzikiego Zachodu, pokazać dzieciom kulturę Indian i kowbojów. W tym duchu organizujemy zajęcia plastyczne, gry i zabawy – wyjaśnia Alicja.

W środę, kiedy przyjechaliśmy z wizytą na półkolonie do Karwiny, dzieci przygotowywały opaski indiańskie. Do dyspozycji miały biały pas papieru, kolorowe flamastry, klej i piórka w kilku kolorach. W pół godziny spod ich rąk wyszły atrakcyjne ozdoby głowy, których nie wstydziliby się założyć prawdziwi Indianie. Po wykonanej pracy był czas na zabawę. W dużej sali zostały przeprowadzone współzawodnictwa w rzucaniu lasem-hula-hopem, w trakcie którego dzieci ścigały się na koniach-rakietkach. Następnym – drugim w tym dniu kreatywnym zadaniem – było malowanie koszulek. Dzieci włożyły je później i razem z opaskami na głowach zapozowały do zdjęć, które opiekunki jako pamiątkę z półkolonii wysłały do rodziców.

● Każdy starał się stworzyć jak najładniejszą opaskę.

– Dzieci chętnie tutaj przychodzą. Większość tworzą uczniowie miejscowej polskiej szkoły, choć jest też na przykład dwoje dzieci z Warszawy, które przyjechały do dziadków na Zaolzie. Podobną sytuację mieliśmy również w Bystrzycy. Dzieci jednak szybko się zaprzyjaźniły, m.in. dzięki zajęciom integracyjnym, które odbywają się na samym początku półkolonii. Większość uczestników ma tutaj po 9-10 lat. W tym wieku bardzo łatwo nawiązują kontakty – stwierdziła Alicja Iwanuszek.

Takie robótki, jak produkowane we wtorek naszyjniki z gwiazdami szeryfa, czy malowanie wioski indiańskiej, to z pewnością fajna rzecz. Na półkoloniach liczą się jednak również koledzy, o czym przekonywał nas w środę w Domu Polskim we Frysztacie 10-letni Marek Rzymanek z Darkowa. – W zeszłym tygodniu przychodziłem tu razem z moimi kolegami i było bardzo fajnie. Postanowiłem więc zostać jeszcze w tym tygodniu. Podoba mi się wszystko, co tutaj robimy – powiedział. **(sch)**

● Kiedy opaski były gotowe, dzieci ustawiły się do wspólnego zdjęcia.

Zdjęcia: BEATA SCHÖNWALD

Z »Głosem« na 76 Międzynarodowe Spotkania Folklorystyczne GOROLSKI ŚWIĘTO®

To impreza przesiąknięta polskością

Przygotowania do 76. Międzynarodowych Spotkań Folklorystycznych „Gorolski Święto” powoli zmierzają do finiszu. O fenomenie tej imprezy rozmawiamy z prezesem komitetu organizacyjnego Janem Ryłką.

Beata Schönwald

Kiedy związał się pan z „Gorolskim Świętem”?

– Kiedy na początku lat 80. ub. wieku wróciłem ze studiów, ówczesny prezes Miejscowego Koła PZKO w Jabłonkowie Stanisław Gawlik wciągnął mnie do pracy w zarządzie. Jako członek jego komisji kultury zacząłem współpracować z przewodniczącym Komitetu Organizacyjnego „Gorolskigo Święta” Józefem Ciencialą przy przygotowaniu tej imprezy. Kiedy później, ze względu na swój wiek, zrezygnował z zasiadania na czele komitetu organizacyjnego, już jako prezes jabłonkowskiego koła przejąłem po nim te obowiązki. Tak pozostało do dziś, niezmiennie od ponad 30 lat.

Inaczej organizowało się „Gorola” czterdzieści lat temu, a inaczej dzisiaj?

– W 1990 i 1991 roku wiele rzeczy trzeba było pozmieniać i zacząć od nowa. Tego wymagała transformacja systemu komunistycznego na nowy system społeczno-ekonomiczny. Dlatego uważam za wielki sukces to, że udało nam się przejść przez te lata przemian bez uszczerbku dla tej imprezy. „Gorolski Święto” ewaluowało tak, jak wszystko w świecie i dzisiaj na pewno jest inne niż było przed 30 czy 40 laty. Nie mówię, że lepsze czy gorsze, ale po prostu inne. Tak będzie również w przyszłości, kiedy ja nie będę już kierował tymi działaniami.

Pomimo to wydaje się, że „Gorolski Święto” nadal tkwi w pewnej ugruntowanej tradycji – mamy wozy alegoryczne, stoiska, występy folklorystyczne, Lasek Miejski i „Ho, ho, ho!”. A pan mówi o odmienności...

– Zmieniło się na przykład to, że „Gorolski Święto” jest obecnie wydarzeniem trzydniowym, chociaż ta formuła nie od razu spotkała się z aprobatą. Aby zostać członkiem Stowarzyszenia Folklorystycznego RC i zaliczać się w poczet organizatorów renomowanych festiwali, była jednak konieczna. Informacje o tego rodzaju imprezach są później przekazywane do wszystkich ambasad RC w Europie i często w świecie. Dla nas ważne było również to, że jako członkowie stowarzyszenia zostaliśmy objęci niższą opłatą za korzystanie z praw autorskich. Kolejnym działaniem, które przyczyniło się do poszerzenia zasięgu „Gorolskigo Święta”, było wprowadzenie transmisji on-line z Lasku Miejskiego dla tych, którzy ze względu na stan zdrowia czy odległość dzielącą ich od Jabłonkowa nie mogą wziąć udziału w tym wydarzeniu. Mamy informacje, że w tych dniach ludzie związani z tym terenem łączą się z nami z całego świata. Zmienił się też taki „szczegół” jak ten, że dawniej chórzyści „Gorola” pilnowali w sobotę porządku w Lasku Miejskim, a dziś zajmuje się tym profesjonalna firma ochroniarska. Te przykłady można mnożyć.

Tradycje tradycjami, ale żeby móc je utrzymać i prezentować publicznie, to kosztuje. Skąd bierzecie pieniądze?

– Kiedy skończyło się stałe dofinansowanie „Gorolskigo Święta”, na które mogliśmy liczyć przed 1990 rokiem, trzeba było poszukać nowych źródeł finansowania. Nauczyliśmy się pisać wnioski projektowe najpierw do różnych urzędów, potem do Unii Europejskiej i dzisiaj możemy powiedzieć, że sytuacja jest w miarę stabilna. To, że nie mamy podpisanej żadnej długookresowej umowy, co roku powoduje niepewność. Tymczasem aby w ogóle móc zacząć myśleć o kolejnej edycji, musimy mieć konkretną pulę pieniędzy. Nie chcemy bowiem, żeby powtórzyła się sytuacja, jaka miała miejsce w czasach prezesury Zygmunta Stopy w Zarządzie Głównym PZKO, kiedy fatalna pogoda spowodowała, że na „Gorolski Święto” przyszło tak mało osób, że nie byliśmy w stanie sprostać wszystkich swoim zobowiązaniom finansowym. Wtedy musieliśmy prosić Zarząd Główny o wsparcie, żeby popłacić wszystkie faktury.

Jakim budżetem trzeba dysponować, żeby zacząć myśleć o przygotowaniu kolejnej edycji?

– Aby rozpocząć działania, musimy mieć do dyspozycji 200-300 tys. koron. Natomiast cały budżet „Gorolskigo Święta” mieści się w granicach 1,2-2,2 mln koron w zależności od tego, czy chodzi o zwykłą, czy jubileuszową edycję. Koszty z roku na rok rosną, a liczba uczestników do końca pozostaje niewiadomą. Trzeba więc umiejętnie korzystać z posiadanych doświadczeń, żeby doprowadzić to wszystko do szczęśliwego finału.

Rozumiem, że jest to najbardziej dochodowa impreza waszego koła?

– Z ogólnego rozliczenia wynika, że tak. Jeśli natomiast wziąć pod uwagę wkład osobisty naszych ludzi, którzy pracują przy tej imprezie, wtedy sprawa wygląda zgoła inaczej. Policzyłem, że przygotowanie „Gorolskigo Święta”, przeprowadzenie go i posprzątanie po nim, wymaga ponad 4,5 tys. godzin pracy. Czy ktoś pomnoży to przez 100 czy 200 koron, to już jego sprawa. Uważam jednak, że mówiąc o dochodach z tej imprezy, nie wolno tego faktu pomijać. Zarobione własnymi rękami środki inwestujemy później w remonty Domu PZKO. Ostatnio w klimatyzację, która kosztowała 3 mln koron.

Jan Ryłko z plakatem 76. „Gorolskigo Święta”.
Fot. BEATA SCHÖNWALD

Ile osób jest zaangażowanych w organizację tej trzydniowej imprezy?

– Mamy stałą grupę ludzi, dla których „Gorolski Święto” to sprawa serca. Tworzą ją głównie nasi członkowie, ale także członkowie innych kół PZKO oraz miejscowi Czesi. Ekipa, która od czwartku przygotowuje zaplecze w Lasku Miejskim, liczy ok. 120-150 osób. Do tego trzeba doliczyć osoby w kuchni, które przygotowują posiłki. Prócz tego miesiąc lub dwa po zakończeniu ostatniej edycji komisja programowa rozpoczyna rozmowy odnośnie przyszłorocznych występów. Pracuje komitet organizacyjny. W sumie cała „armia”.

Co roku „Gorolski Święto” odwiedza nawet kilkanaście tysięcy osób. Dlaczego ta impreza cieszy się niezmiennie tak wielkim powodzeniem?

– Tu należałoby sięgnąć do historii. Tak duża frekwencja na „Gorolskim Święcie” nie jest bowiem wynikiem obecnego stanu, ale procesu, który dała początek Czytelnia Katolicko-Ludowa. To ona na początku XIX wieku obudziła w mieszkańcach Jabłonkowa chęć edukacji i posługiwania się językiem polskim. W Czytelni rozgrywano scenki po polsku, ludzie mieli dostęp do polskich książek i czasopism. Po wojnie jej rolę przejęło Miejscowe Koło PZKO, dzięki czemu tradycja zapoczątkowana w Czytelni jest nadal przekazywana kolejnym pokoleniom, a ludzie, którzy wyjechali stąd, na „Gorolski Święto” chętnie wracają. Dużo w tym kierunku zrobił również Władysław Niedoba, czyli Jura spod Grónia, który bardzo intensywnie dbał o pielęgnowanie języka polskiego, polskiej kultury i tradycji. Osobiście odwiedzał dolańskie miasta i wioski i zapraszał ludzi na „Gorolski Święto”. To poskutkowało i odtąd ludzie z dołów tłumnie przyjeżdżają do nas.

Tak, ale czasy Czytelni i Jury spod Grónia już dawno minęły. Obecnie mamy XXI wiek, a Lasek Miejski co roku na początku sierpnia pęka w szwach.

– Tak, bo staramy się, żeby ta impreza miała swój niepowtarzalny charakter. Zapraszamy zespoły z najwyższej półki, warunkując możliwość występu posiadaniem własnej kapeli. Dzięki współpracy z Tygodniem Kultury Beskidzkiej możemy pokazać ludziom nie tylko rodzimy folklor, ale również zagraniczny, z całego świata. Poza tym tak jak nie dopuszczamy muzyki z playbacku, nie pozwalamy również na komercjalizację wyżywienia poprzez zamawianie cateringu. Wymagamy, żeby oferowane w stoiskach potrawy były własnej PZKO-wskiej produkcji. Nie godzimy się też na stoiska z tzw. chińszczyzną. Myślę, że swoje robi również środowisko Lasku Miejskiego, który w upalne dni dzięki wysokim drzewom daje możliwość schronienia się w cieniu, oraz układ stoisk, który pozwala na to, że program można równie dobrze oglądać znad talerza z plackami, jak i z widowni. Chcemy, żeby również młode pokolenie identyfikowało się z tym wszystkim, co skrywa w sobie fenomen „Gorolskigo Święta”.

Czy organizując tę imprezę przez tyle lat, można mówić o rutynie?

– Wydawałoby się, że już wiemy wszystko, że każde „Gorolski Święto” będzie tylko powtórzeniem tego, co było. Nie ma takiej możliwości, bo zawsze pojawiają się niespodzianki, ktoś czegoś nie załatwi, nie dopilnuje, trzeba na szybko improwizować. Rzeczywistość wokół nas wciąż się zmienia i to my musimy się dostosować do niej, a nie ona do nas. Idea „Gorolskigo Święta” pozostaje jednak taka sama. Ma łączyć ludzi, proponować taki, a nie inny rodzaj kultury, oraz propagować zdrowy styl życia. Chociaż ze sceny mówimy gwarą, jest to w stu procentach polska impreza, na wskroś przesiąknięta polskością. Mam nadzieję, że taką pozostanie jeszcze na długo.

Skoro nie ma rutyny, to czy są obawy, że coś pójdzie nie tak, trema, która sprawia, że czuje pan przed imprezą ścisk w gardle?

– Nie, to nie wchodzi w grę. Przed „Gorolskim Świętem”, w jego trakcie i po nim muszę być „zwarty i gotowy”. Przez cały czas jestem na posterunku w pracy, żeby pilnować wszystkiego, bo kiedy coś nie działa lub coś się wali, to pierwszy telefon jest do prezesa. Od czwartku do poniedziałku jestem tu po to, żeby rozwiązywać problemy. Dopiero w poniedziałkowe popołudnie, kiedy wszystko jest posprzątane, jakby tej imprezy w ogóle nie było, jest czas, żeby porozmawiać, zjeść obiad, wypić po kieliszku. Wtedy adrenalina powoli ze mnie wypływa. Natomiast głęboki wydech mogę zrobić dopiero w momencie, kiedy wiem, że wszystkie faktury zostały zapłacone, a zobowiązania finansowe uiszczone. Wtedy mogę powiedzieć, że znów mamy to za sobą i podziękować wszystkim za ich wysiłek, pracę i poświęcenie Bez tych ludzi, którzy przy tej imprezie pracują, nie byłoby bowiem „Gorolskiego Święta”. ◢

Gorolski Świętowanie. To właśnie lubimy!

Rozmowa z Lucją Peter-Tomkową, odpowiedzialną za scenariusz programowy 76. Gorolskigo Święta.

Łukasz Klimaniec

Lucie Peter-Tomkowa.
Fot. ŁUKASZ KLIMANIEC

Czym kierujecie się tworząc program Gorolskigo Święta?

– Przede wszystkim, żeby zawsze było to kolorowe i ciekawe dla ludzi, którzy przyjdą na Gorola i bogate w folklor naszego Trójstyku. Ponieważ jest to Gorolski Święto, dlatego staramy się w pierwszej kolejności, żeby były w programie obecne nasze góralskie zespoły, a następnie reprezentowany Trójstyk, czyli zespoły czeskie, polskie i słowackie. Do tej całej wiązanki dochodzą jeszcze zespoły zagraniczne, które przyjeżdżają do nas dzięki współpracy z Tygodniem Kultury Beskidzkiej. Ale to nie jest tak, że tylko ja zajmuję się organizacją – za piątkowy blok młodzieżowo-dziecięcy odpowiada Krystyna Mrózek, a nad popołudniowym programem wraz z seminarium i imprezami towarzyszącymi czuwa Leszek Richter. Ten piątkowy dzień zawsze jest poświęcony jakiemuś regionowi. Tym razem będzie to Orawa.

W piątkowym programie rzuca się w oczy punkt dotyczący obrzędów związanych z wypasem... wołów. Co to będzie?

– „Wolorze” to inscenizacja w wykonaniu zespołów i aktorów z Orawy, którzy zaprezentują specyfikę swojego regionu, czyli właśnie wypas wołów. O ile u nas wypasa się owce i kozy, to na Orawie woły. Sama jestem ciekawa, jak to będzie wyglądało.

Ile osób przygotowuje program Gorolskigo Święta?

– Komisja programowa spotyka się regularnie cały rok, pracuje w niej około 8 osób, w zespole mamy doradcze głosy naszych mentorów, takich jak Tadeusz Filipczyk czy prezes Jan Ryłko. Czas dzielimy na dwie pory roku – przed Gorolem i po Gorolu. Już teraz cieszymy się na ten czas po Gorolu, bo wtedy możemy brać urlopy (śmiech). Ten rok jest dla nas wyjątkowy, bo zarazem przygotowujemy jubileusz 20-lecia istnienia zespołu „Zaolzi” i „Zaolzioczek”. A mówiąc „my” to znaczy, razem z Marcinem i Dorką Filipczykami, Tomkiem Ciencialą, Michalem i Ewą Němcami i całym zespołem „Zaolzi” i „Zaolzioczek”.

Ten jubileuszowy występ widzowie zobaczą w piątek 4 sierpnia. Czego mogą się spodziewać?

– To będzie przedpremiera, bo chcieliśmy nasz program pokazać jak najszerszej publiczności. Sam jubileusz będziemy świętowali w październiku, w Jabłonkowie w Rock Cafe. Ponieważ jednak w Rock Cafe nie zmieści się tak dużo osób, dlatego dla naszych przyjaciół, znajomych, wujków, cioć, dziadków i babć oraz tych, którzy w październiku nie będą mogli tego zobaczyć, przygotowaliśmy taki przedpremierowy pokaz na Gorolskim Święcie. Będzie to inscenizacja, którą możemy określić jako taneczno-śpiewaczo-teatralno-folklorystyczną. To taka kolorowa wiązanka na kanwie góralskiej legendy o dioblich młynach na Girowej. Na tej legendzie opiera się cały program, który jest pełny muzyki i śpiewu. Staraliśmy się pokazać w nim wszystkie tańce, jakie wykonujemy. Nie tylko nasze gorolskie, ale także z regionów Słowacji, Podhala i tańce cygańskie. Postaraliśmy się wkomponować je w tę historię i poprzez to pokazać naszą twórczość oraz tradycje naszego regionu. To bajka o odwadze i sile miłości, która zwycięży siły piekielne i pomoże zdobyć legendarny skarb ukryty na Girowej opowiedziana tańcem i muzyką na scenie. Występuje tam całe gros Zaolzia – zarówno zespół dorosły, jak i dziecięcy, nasza kapela oraz kapele, które na przestrzeni lat z nami grały „Nowina” i „Lipka”.

Jaka jest dziś kondycja „Gorola”, który ma już 76 lat?

– Wydaje mi się, że każdego roku przybywa imprez towarzyszących. Po covidzie powoli się to wszystko rozkręcało, ale teraz wracamy do klasycznego modelu. I wiele rzeczy przybyło – jest Strefa Dziecka, są wystawy oraz pokazy, których w tym roku jest aż pięć. Wśród nich pokaz powstania płótna od etapu zbierania lnu, nie mówiąc o serach i wełnie. Jest też szkoła tańca, która wraca po przerwie pandemicznej. Jest seminarium etnograficzne, promocje książek, „Kawiarenka pod Pegazem” oraz zawody sportowe – „Bieg o dzbanek mleka”, rajdy turystyczne „O kyrpce Macieja” oraz mecz piłki nożnej z Orłami Zaolzia: Górole kontra Dolanie. W tym roku organizujemy również konkurs kulinarny o najlepszą tradycyjną potrawę Trójstyku „Kapusta, dymbowo przcieś. A niedzielę rozpoczynamy mszą ekumeniczną w jabłonkowskim kościele parafialnym. W czasie covidu „Gorol” mógł się odbyć tylko formą on-line. Otrzymaliśmy wtedy wiele wiadomości, pozdrowień od ludzi, którzy robili sobie swojego prywatnego „Gorola” – spotykali się w swoich ogrodach przy grillu i wysyłali nam zdjęcia, jak bawią się na takim własnym Gorolskim Święcie oglądając w internecie transmitowane występy. W 2021 r. zrobiliśmy pierwszego pocovidowego „Gorola”, który bardzo się udał i podobał. Przyszło dużo ludzi. Widać było, że wszystkim bardzo brakowało tej imprezy, że leży im na sercu, że to impreza rodzinna, że idziemy tam wspólnie się bawić. To właśnie podobało się publiczności. Zresztą, nie tylko im, ale i nam organizatorom miło się na sercu robiło słysząc ich opinie.

Co w tym roku warto szczególnie polecić na Gorolskim Święcie?

– W piątek rozpoczynamy od 17.00, kiedy wystąpią zespoły młodzieżowe i dziecięce. Później zaprezentuje się rumuński zespół, który pokaże ludowy rok obrzędowy, co może być bardzo ciekawe. Następnie wystąpią kapele gajdoskie z Orawy, która jest centrum gajdoszy. I będzie „Bajka o dioblim młynie na Girowej” w wykonaniu zespołów „Zaolzi” i „Zaolzioczek”, którą naprawdę warto obejrzeć.

W sobotę pojawią się nasze góralskie zespoły, ale warto przyjrzeć się też zespołom zagranicznym. Wystąpi u nas zespół z Albanii i – co jest nowością – zespół z Turcji, który w ostatniej chwili zastąpi zespół z Indii. Okazało się, że artyści z Indii nie dostali wiz. Zamiast nich będą Turcy ze swoim energetycznym występem, szablami, skokami i temperamentem. Potem pojawi się zespół „Technik”, a wieczór zwieńczy „Hrdza”, znany zespół folkowy, który wystąpił w czechosłowackim „Mam talent”. Są bardzo fajni, w repertuarze mają wiele piosenek z pogranicza polsko-słowacko-ukraińskiego. Niedziela to tradycyjny korowód, powitanie gości przez chór „Gorol” i występy zespołów zagranicznych z Węgier, Bośni i Hercegowiny biorących udział w ramach 60. Tygodnia Kultury Beskidzkiej.

Jak układacie program z udziałem zespołów zagranicznych, które są w ramach TKB na innych estradach?

– Zawsze ustalamy to z Magdą Koim, dyrektorem programowo-artystycznym TKB, żeby to jakoś dopasować. W sobotę te zespoły muszą występować u nas trochę wcześniej, bo potem jadą jeszcze na estrady do Wisły albo do Żywca. Ale w niedzielę już na spokojnie od chwili korowodu do samego końca te zagraniczne zespoły są u nas, w Jabłonkowie.

Zatem program 76. Gorolskiego Święta zapowiada się nie tylko jako artystyczna uczta, ale i dobra biesiada?

– Na Gorolskim Święcie zmysły są atakowane ze wszystkich stron – przez wzrok, słuch, smak, dotyk. Człowiek tego doświadcza na „Gorolu” z każdej strony. Dlatego zapraszam wszystkich serdecznie na Gorola! Jasne, że można obejrzeć występy on-line, ale tej atmosfery nie da się przenieść kamerą. Bo to trzy dni pełne folkloru, muzyki, tańca i śpiewu, kuchni regionalnej, spotkań rodzin i przyjaciół. Cieszy mnie, że i zespoły spoza regionu chcą przyjeżdżać do nas, bo w Lasku Miejskim w Jabłonkowie panuje wyjątkowa atmosfera. Są budy – drzewiónki z regionalnym jedzeniem, którego w takiej skali nie spotyka się nigdzie indziej. Frytek i hot dogów u nas raczej nie znajdziecie, za to są jelita, placki, bachora, kapuśnica. I wszyscy się tu znamy. A jak się nie znamy, to się poznamy. A dobrą okazją ku temu jest choćby piątkowa „Muzykula”, czyli posiady muzyczne przy „watrze”. Ho! Ho! Ho! Na „Gorola” wio!!! ◢

Rajd uszyty na miarę

Dla wielu miłośników turystyki górskiej nie ma świętogorolskiej soboty bez uczestnictwa w Rajdzie o Kyrpce Macieja. Polskie Towarzystwo Turystyczno-Sportowe „Beskid Śląski” zaprasza również w tym roku do udziału w tej popularnej wędrówce po beskidzkich szlakach.

– Przygotowaliśmy trasy piesze, rowerowe, dla seniorów, rodzin z wózkami i podopiecznych Stowarzyszenia „Nigdy nie jesteś sam”. Będzie więc tradycyjnie, ale pojawią się też nowości, takie jak nowa trasa przez Kozubową czy specjalna trasa dla osób powyżej 75. roku życia – przybliża Wanda Farnik, wiceprezes ds. turystyki PTTS „Beskid Śląski”.

Jak co roku w punktach kontrolnych na uczestników będą czekały niespodzianki, na mecie usytuowanej w jabłonkowskim Lasku Miejskim obok stoiska Miejscowego Koła PZKO w Gródku dyplomy, a na zakończenie imprezy tradycyjne losowanie kyrpców. Parę kyrpców organizatorzy przewidują również dla najmłodszego uczestnika rajdu.

Tegoroczny Rajd o Kyrpce Macieja wystartuje z Mostów koło Jabłonkowa w godz. 7.00-10.00, z Boconowic od restauracji u Maryny w godz. 9.00-10.30, z Nawsia w godz. 6.45-10.00 i z Czeskiego Cieszyna o godz. 9.00. Podsumowanie imprezy nastąpi o godz. 15.00.

(sch)

Trasy Rajdu

- **Mosty - Girowa (PK) – Bukowiec granica – Baginiec (PK) – Jabłonków LM,** 23,3 km, +678 m, piesza
- **Mosty – Girowa (PK) – Jabłonków LM,** 11 km, +288 m, piesza
- **Mosty – Boconowice (PK rest. U Maryny) – Jabłonków LM,** 10 km, + 105 m, piesza trasa łatwa, pod drodze są ławki
- **Boconowice (start rest. U Maryny) – Jabłonków LM,** 4 km, + 105 m, piesza dla +75lat
- **Nawsie – Filipka (PK) – Zimny, osada – Jabłonków LM,** 12,5 km, +402 km, piesza
- **Nawsie – Filipka (PK) – Stożek (PK-pieczątka schroniska) – Baginiec (PK) – Jabłonków LM,** 16,5 km, +716 m, piesza
- **Nawsie – Filipka (PK) – Baginiec (PK) – Jabłonków LM,** 15,2 km, +608 m, piesza
- **Nawsie – Kozubowa (PK-pieczątka schroniska) – Boconowice (PK rest. U Maryny) – Jabłonków LM,** 18,7 km, +607 m, piesza
- **Mosty – Jabłonków LM,** przejazd indywidualny bez punktów kontrolnych, rowerowa
- **Cz. Cieszyn – Boconowice (PK rest. U Maryny) – Jabłonków,** 29 km, rowerowa.

Czas wielkiej dumy z folkloru

Już jutro rozpoczyna się jubileuszowy 60. Tydzień Kultury Beskidzkiej. Ludowa tradycja przedstawiana kiedyś jako coś wstydliwego i niepotrzebnego, dziś jest powodem do dumy i okazją do znakomitej zabawy, która w najbliższych dniach zgromadzi w Beskidach ok. 4 tys. wykonawców.

Łukasz Klimaniec

Tydzień Kultury Beskidzkiej powstał przed sześćdziesięciu laty w Wiśle z potrzeby serca ludzi, którzy chcieli pokazywać kulturę, tradycję, pielęgnować swoją tożsamość i dzielić się tym wszystkim na zewnątrz – mówił w środę burmistrz Wisły Tomasz Bujok na konferencji prasowej zapowiadającej to wydarzenie. Nawiązując do pierwszego festiwalu w 1964 roku oraz poprzedzającego go Święta Gór, jakie było organizowane od 1937 roku, stwierdził, że te daty zobowiązują do podtrzymywania i kultywowania tradycji i historii.

I tak właśnie się dzieje. W rozpoczynającym się jutro jubileuszowym 60. Tygodniu Kultury Beskidzkiej weźmie udział ok. 4 tys. wykonawców, 77 zespołów polskich, kilkanaście grup zagranicznych, oraz 140 kapel, grup śpiewaczych i solistów. Wśród zespołów polskich dominować będą Lachy Sądeckie i Limanowskie oraz liczne grupy reprezentujące folklor Górali Żywieckich, Śląskich oraz Podhalańskich. Nie zabraknie Górali Nadpopradzkich, Orawskich, Czadeckich, Zagórzańskich, Bukowińskich, Babiogórskich czy Ochotnickich. Wśród zagranicznych gości, prócz sąsiadów z Czech i Słowacji, będą grupy z Węgier, Słowenii, Albanii, Bośni i Hercegowiny, Serbii oraz Rumunii, a także z Turcji, Maroko, Palestyny, Chile czy Meksyku.

– Ostatnie lata wskazują, że coś się zmienia w postrzeganiu świata i fundamentów kultury. To, co traktowane kiedyś było jako obciach i coś wstydliwego, dziś jest powodem do dumy – przyznał Lesław Werpachowski, dyrektor Regionalnego Ośrodka Kultury w Bielsku-Białej i przewodniczący komitetu koordynacyjnego Tygodnia Kultury Beskidzkiej. – Obserwuję renesans zainteresowania kulturą ludową i lokalną, a także przeszłością i tożsamością. Oczywiście nie można osiąść na laurach i stwierdzić, że wszystko jest już zrobione. To jest proces, który wymaga wspierania tego zainteresowania kulturą ludową. To pomaganie w zakładaniu zespołów czy prowadzeniu warsztatów rękodzieła ludowego – dodał.

Jego zdaniem kondycja TKB jest coraz lepsza. To nie tylko 54 dni koncertowe w ośmiu miejscowościach, 4 tys. wykonawców, czy 140 prezentacji małych form na Rynku w Żywcu, ale coraz nowsze przedsięwzięcia, jak dziecięce strefy ludowe, szkoły tańca i liczne pokazy, które mają uatrakcyjnić ten i tak już wyjątkowy czas.

W środowej konferencji udział wzięli m.in. marszałek województwa śląskiego Jakub Chełstowski, a także Jan Ryłko, prezes MK PZKO w Jabłonkowie i prezes Komitetu Organizacyjnego Gorolskigo Święta oraz Izabella Wołłejko-Chwastowicz, konsul generalna RP w Ostrawie.

– TKB jest niezwykle ważnym partnerem jednego z największych wydarzeń kulturalnych, które organizują Polacy mieszkający w Republice Czeskiej, a więc Gorolskigo Święta odbywającego się w tym roku po raz 76. Kultura nie zna granic. TKB jest mostem łączącym Polaków mieszkających w Polsce z tymi poza granicami, ludzi kochających folklor i swoje tradycje – mówiła konsul. Podkreśliła także transgraniczne znaczenie TKB, które pozwala Polakom mieszkającym w ojczyźnie poznać kulturę, tradycję i historię rodaków, którym przyszło żyć poza granicami kraju.

Jan Ryłko przypomniał, że kiedyś słowo „gorol" miało negatywny charakter. Dziś czasy się zmieniły.

– Jestem dumny, że jestem góralem i cieszę się z tego – podkreślił. Zaznaczył, że na początku korowodu w Jabłonkowie zawsze niesiona jest polska flaga. Zauważył też, że kiedyś folklor i kultura traktowane były jako coś trzeciorzędnego. – Dla mnie kultura ludowa to kultura najwyższych lotów. Dlatego w Jabłonkowie robimy wszystko, by zespoły, które u nas występują, były z najwyższej półki – zaznaczył.

Tydzień Kultury Beskidzkiej rozpocznie się w sobotę 29 lipca koncertem inauguracyjnym w Wiśle. Potrwa do 6 sierpnia. Przez ten czas na estradach głównych w Wiśle, Szczyrku, Żywcu, Makowie Podhalańskim i Oświęcimiu oraz w Ujsołach, Istebnej i Jabłonkowie będzie królował folklor z różnych stron Polski i świata. ◢

● **W promocję TKB i ludowego folkloru angażują się wszyscy – od marszałka województwa śląskiego Jakuba Chełstowskiego (przy mikrofonie) po wójtów i burmistrzów.** Fot. ŁUKASZ KLIMANIEC

Tomasz Bujok,
burmistrz Wisły

Przygotowaliśmy wiele wydarzeń na głównej scenie, na małej estradzie i wiele imprez towarzyszących. W sobotę zapraszam na tradycyjny korowód, w którym wezmą udział zespoły uczestniczące w TKB. Sobotnie wydarzenia na głównej scenie oparte będą na udziale zespołów z Wisły w różnym przekroju wiekowym. Niedziela natomiast to wydarzenie, które pokaże muzykę nie tylko związaną stricte z folklorem, ale bardziej folkową. Wyjątkowy będzie występ zespołu Trebunie Tutki z gośćmi z Jamajki. Od środy zaczynamy prezentacje w ramach Międzynarodowych Spotkań Folklorystycznych. Te czterodniowe zmagania zostaną zwieńczone koncertem w amfiteatrze. Codziennie do południa będziemy spotykali się na małej estradzie na rynku. Będą tu całodzienne spotkania z folklorem, wystawcami, rękodzielnikami, zajęciami warsztatowymi. Ale TKB to nie tylko koncerty, ale i biesiadowanie, kosztowanie regionalnej, wiślańskiej kuchni i napitków.

Antoni Byrdy,
burmistrz Szczyrku

Zapraszam na estradę Skalite w czasie 60-lecia TKB, 50-lecia praw miejskich i 393. rocznicy pierwszej wzmianki o szczyrkowianach. TKB to odzwierciedlenie zwyczajów czterech wieków życia mieszkańców. Nie wstydzimy się tego, skąd pochodzimy, gdzie są nasze korzenie i z czego czerpiemy siłę. Staramy się pokazywać to na każdym kroku. Jesteśmy poniekąd wykonawcą testamentu Oskara Kolberga. Jak pisał poeta „Oskar Kolberg wioski schodził, nasze pioski oswobodził, widział tańce, słyszał baśnie, będą świecić aż nie zgaśnie. Będą świecić ci po latach, wsi spokojna, wsi bogata". To piękne, że tego nie zapominamy. W tym roku na TKB mamy kilka nowości, m.in. Góralską Strefę Dziecka. Chcemy zachęcić najmłodszych do folkloru, a rodzicom dać chwilę wytchnienia. Przeorganizowaliśmy strefę kulinarną i wystawienniczą, będzie tego zdecydowanie więcej, niż w poprzednich latach. Korowód nie przejdzie główną ulicą, ale deptakiem wzdłuż rzeki Żylicy.

Antoni Szlagor,
burmistrz Żywca

To jedyny tydzień na świecie, który trwa dziewięć dni. Pokazuje, że potrafimy współpracować i scalać kulturę, która nas łączy. W Żywcu od soboty będzie odbywał się Festiwal Folkloru Górali Polskich. To jego 54. edycja. W czasie TKB na żywieckim rynku mamy w planie przegląd kapel, grup śpiewaczych i solistów. Będą twórcy ludowi, a w zamku i muzeum wystawy. Piękne jest to, że ludzie przyjeżdżają nie tylko na koncerty i występy Tygodnia Kultury Beskidzkiej, ale także do naszych miejscowości. Przy tej okazji poznają je, a także województwo śląskie. Korowód TKB przejdzie przez nasze miasto. Cieszymy się, że możemy bawić się i cieszyć tym wydarzeniem. Przy tej okazji dziękuję pracownikom, którzy przygotowują Tydzień Kultury Beskidzkiej, bo my – burmistrzowie – przyjedziemy, ubierzemy garnitur, nagrodę wręczymy, coś powiemy. Ale całość spoczywa na naszych pracownikach, którym z serca dziękuję.

Paweł Sala,
burmistrz Makowa Podhalańskiego

Jesteśmy tymi partnerami „zza miedzy", którzy chętnie współpracują i pokazują, jak bardzo ponadregionalne są Beskidy i jak bardzo wszyscy się integrujemy. Te 4 tys. wykonawców to ogromna liczba osób, które pokazują atrakcyjność naszej kultury. Kultura regionalna jest dla nas ogromną wartością. Wyciągamy esencję z tego, co przez ostatnie 60 lat ćwiczyliśmy. W Makowie Podhalańskim staramy się uatrakcyjnić pobyt gości Tygodnia Kultury Beskidzkiej, organizować imprezy towarzyszące, plener malarski, strefę dla dzieci, a także inne atrakcje. Najważniejszy dla nas jest jednak przekaz autentyczności naszej kultury. Zależy nam, żeby to, nad czym czuwają etnografowie, było do „wzięcia" przez szeroką publiczność, która będzie mogła dostrzec subtelność muzyki czy stroju góralskiego.

Monika Świętek-Smrek,
dyrektorka Oświęcimskiego Centrum Kultury

Na naszą scenę przy Oświęcimskim Centrum Kultury zapraszamy codziennie od soboty 29 lipca do 6 sierpnia od 18.00 do 21.00, a w weekendy nawet dłużej. W związku z 60. rocznicą Tygodnia Kultury Beskidzkiej chcemy zaprosić wszystkich chętnych na warsztaty rękodzieła inspirowanego folklorem. To cztery dni, gdzie będziemy pracowali z dziećmi. Przygotowaliśmy warsztaty tańca ludowego, które poprowadzi Reprezentacyjny Zespół Pieśni i Tańca Miasta Oświęcim „Hajduki", który w tym roku obchodzi 55-lecie. Zaprezentuje się w finałowym koncercie jubileuszowym. Dodatkowe atrakcje to folkowe klimaty i koncert, który łączy współczesne brzmienia z muzyką tradycyjną i folklorystyczną z Polski i świata. W tym roku wystąpią zespoły „Łysa Góra" oraz „Redlin".

Program 76. GOROLSKIGO ŚWIĘTA

Piątek 04. 08. 2023
Lasek Miejski

17.00: Inauguracja festiwalu
oraz uroczyste przekazanie symbolicznego klucza do bram miasta przez Burmistrza Jabłonkowa

17.00 - 22.30: „Nie jyny z naszi dzichty"
Przegląd tradycyjnych i unikatowych ludowych instrumentów muzycznych, kapel, śpiewaków oraz gawędziarzy

„Pójczie haw gazdowie"

Mała Istebna (Istebna, PL) • **Kapela Polana** • **Gawędziarze** - laureaci konkursu „Po cieszyńsku, po obu stronach Olzy" oraz laureaci konkursów świewaczych z CZ, PL i SK
Zespół Orawianie im. Heródka (Lipnica Wielka, PL)
Gajdošská ľudová hudba Beskýd (Oravská Polhora, SK)
Ziemia Bydgoska (Bydgoszcz, PL)

Ludowy rok obrzędowy
Zespół w ramach TKB: Grupul De Datini Si Traditii (Negreni, RO)

„Był tu jedyn gajdosziczek"

Trombitáši Štefánikovci (Nimnica, SK) • **Muzyka Orawska Arva** (Lipnica Wielka, PL)
Gajdošská ľudová hudba Javorina (Oravská Polhora, SK)
Obrzędy pasterskie związane z wypasaniem wołów na halach babiogórskich
Wolorze - Orawska Grupa Teatralna • **Muzyka Orawska Arva**
Zespół Orawiacy z Lipnicy Wielkiej • **Gajdošská ľudová hudba Javorina**
„Bajka o dioblim młynie na Girowej" - program jubileuszowy **ZF Zaolzi** i **Zaolzioczek** z okazji jubileuszu 20-lecia istnienia zespołów (MK PZKO w Jabłonkowie)
22.30 - 02.00: „Muzykula" - posiady muzyczne przy watrze

Piątek - Imprezy towarzyszące

15.00: „Witaczka" - muzykowanie na wozach drabiniastych po Jabłonkowie
15.30: Seminarium etnograficzne „Nie jyny z naszi dzichty" poświęcone tradycyjnej kulturze ludowej Górnej Orawy (Dom PZKO Jabłonków)
17.00: Wystawa plenerowa - Kwiaty dla Pani Anieli Kupiec (Lasek Miejski)
17.30: Promocja publikacji **„Złap oddech na pastwisku. Terapeutyczne beczenie owiec"** P. Tryjanowskiego i R. Cieślara (Dom PZKO Jabłonków)
19.00: Kawiarenka pod Pegazem (Dom PZKO Jabłonków)
19.00: Degustacja tradycyjnych orawskich potraw regionalnych „Orawskie Nukanie" przygotowana przez **Koło Gospodyń Wiejskich** (Lipnica Wielka, PL) i społeczników z Oravskej Polhory (SK) (Lasek Miejski)

Sobota 05. 08. 2023 - Lasek Miejski

15.00 - 19.00: „Kiela tańców znosz, tela razy żeś je człowiekym"
- występy zespołów foklorystycznych, kapel ludowych oraz gawędziarzy:
Błędowice (MK PZKO w Hawierzowie - Błędowicach)
Zespoły w ramach TKB: Ansambli Amantia (Vlore, AL)
Ananthdrishti - Kerala Kathakli And Folk Dance (Trichur, Kerala, IN)
Oldrzychowice (MK PZKO w Oldrzychowicach)
Gawędziarze - laureaci konkursu „Po cieszyńsku, po obu stronach Olzy"
Bystrzyca (MK PZKO w Bystrzycy) • **Ziemia Bydgoska** (Bydgoszcz, PL)
Kunovjan (Uherské Hradiště) • **FS Technik** (Bratislava, SK)

19.00 - 02:00: Karnawał Gorolski - Ampli Fire (CZ), **Hrdza** (SK), **DJ Młynek**

SOBOTA - Imprezy towarzyszące

6.45: Rajd turystyczny „O kyrpce Macieja"
9.00: Bieg przełajowy „O dzbanek mleka" (Lasek Miejski)
15.00: Mecz piłki nożnej Orły Zaolzia Górole x Dolanie (boisko na Białej)

Lasek Miejski

11.00: „Szikowne Gorolski Rynce"
- pokazy i warsztaty rzemiosła i technik rękodzielniczych
- Jak to ze lnem było, Nie święci garnki lepią
- warsztaty ręcznego wyrobu cegły, Kwiaty z bibuły
11.00: Strefa Dziecka - warsztaty dla rodzin z dziećmi
12.00: „Gdo mo łowce, tyn mo, co chce" - promocja baraniny
13.00: Szkoła tańców z regionu Orawa (scena)
14.00: Pokazy i warsztaty obróbki wełny
15.00: „Na sałaszu"
- pokazy i warsztaty wyrobu białego sera, „łoszczypków" i „korbaczików"
15.00: Wystawa plenerowa - Kwiaty dla Pani Anieli Kupiec
16.00: Spotkanie autorskie i promocja publikacji
„Złap oddech na pastwisku. Terapeutyczne beczenie owiec"
(Kolyba u Wirthów)

Niedziela 06. 08. 2023
Rynek Mariacki

10.00: Grani na Rynku - występy kapel ludowych
10.30: Uroczyste Nabożeństwo Ekumeniczne w kościele parafialnym
12.00 - 13.00: Korowód - pochód zespołów i wozów alegorycznych przez miasto

Lasek Miejski

13.00 - 19.30: Uroczysta inauguracja oraz powitanie gości
Hejnał TKB i połączone chóry:
Chór Męski Gorol (MK PZKO w Jabłonkowie)
i **Chór Żeński Melodia** (MK PZKO w Nawsiu)

„Karpackim chodniczkym"
- wspólny program zespołów folklorystycznych oraz kapel:
Chór Męski Gorol (MK PZKO w Jabłonkowie) • **Łączka** (PSP Bystrzyca)
Górole z Mostów • **Małe Oldrzychowice** (MK PZKO w Oldrzychowicach)
Gawędziarze - laureaci konkursu „Po cieszyńsku, po obu stronach Olzy"
Ziemia Bydgoska (Bydgoszcz, PL)
Zespoły w ramach TKB: Muzsla Folk Dance Ensemble (Pasztó, HU)
Radničko Kulturno Umjetničko Društvo Pelagić (Banja Luka, BA)
FS Liptov (Ružomberok, SK)
19.30 - 21.00: Karnawał Gorolski (Dr.Ong)

Niedziela - Imprezy towarzyszące

Lasek Miejski

11.00: „Szikowne Gorolski Rynce"
- pokazy oraz warsztaty rzemiosła i technik rękodzielniczych
- Jak to ze lnem było, Nie święci garnki lepią
- warsztaty ręcznego wyrobu cegły, Kwiaty z bibuły
11.00: Strefa Dziecka - warsztaty dla rodzin z dziećmi
12.00: „Gdo mo łowce, tyn mo, co chce" - promocja baraniny
13.00: Wystawa plenerowa - Kwiaty dla Pani Anieli Kupiec
14.00: Pokazy i warsztaty obróbki wełny
15.00: „Na sałaszu"
- pokazy i warsztaty wyrobu białego sera, „łoszczypków" i „korbaczików"
16.00: Spotkanie autorskie i promocja publikacji
„Złap oddech na pastwisku". Terapeutyczne beczenie owiec" (Kolyba u Wirthów)
16.00: Ogłoszenie wyników Konkursu o Najlepszą Tradycyjną Potrawę Trójstyku „Kapusta, dymbowo przicieś"

Organizatorzy zastrzegają sobie ewentualną zmianę w programie.

Ho! Ho! Ho! Na Gorola wio!

POP ART 370

Janusz Bittmar

Wracamy do zakończonego w sobotę festiwalu Colours of Ostrava. Jubileuszowa, 20. edycja miała być wyjątkowa (jak sugerowaliśmy w tytule artykułu zapowiadającego wydarzenie) i była wyjątkowa. Pod wieloma względami.

● Koncert Ewy Farnej należał do najlepszych momentów tegorocznych Coloursów.
Fot. MICHAŁ CHWIEDUK

RECENZJE

COLOURS OF OSTRAVA (19–22. 7.)

Śledząc rozwój festiwalu od jego początku, jeszcze na ulicy Stodolni, a potem na połączonych kładką przez Ostrawicę terenach Zamku Śląskoostrawskiego i Czarnej Łąki, obserwując, w co przerodziła się ta impreza w gigantycznej industrialnej strefie Dolnych Witkowic, nie sposób nie zauważyć, że wspólnym mianownikiem wszystkich odsłon była i wciąż jest dobra muzyka. W ostatnich latach coraz mocniej celująca w młodą generację, ale to zrozumiałe. Po przejęciu festiwalu przez wpływową grupę inwestycyjną Rockaway Capital Jakuba Havrlanta nawet nie może być inaczej. Młodzi odbiorcy dyktują dziś warunki w branży muzycznej. Zamiast kolekcjonowania płyt na domowej półce i chwalenia się nimi przed znajomymi wolą odwiedzać koncerty, bawić się na żywo wspólnie ze swoimi idolami. Cieszę się, że pomimo upływających lat i kryzysu wieku średniego wciąż nadążam za nowymi trendami, aczkolwiek w głębi duszy wolałbym zobaczyć w tym roku na Coloursach po raz drugi The National, a nie po raz pierwszy OneRepublic.

Ta młodzieńcza energia, która napędza organizatorów nawet po tylu latach na pozór wciąż tej samej pracy od podstaw, przełożyła się w tym roku na kilka pozytywnych zmian. Wszędzie na terenie festiwalu można było płacić kartą, co było sporym ułatwieniem i wbrew opiniom źle życzącym tej metodzie płatniczej (zazwyczaj chodzi o miłośników twórczości George'a Orwella), był to strzał w dziesiątkę. Wracając zaś do muzyki, która jest motorem napędowym każdego festiwalu, na przestrzeni czterech dni tylko kompletny muzyczny ignorant mógłby się nudzić. A takiego nie spotkałem nawet w bocznych uliczkach Dolnych Witkowic, w strefach i namiotach sponsorowanych przez producentów napojów wyskokowych. Co warte podkreślenia, tam zabawa do białego rana przy dźwiękach muzyki tanecznej płynącej z głośników odbywała się według zasad savoir-vivre, czego Coloursom mogą pozazdrościć inne festiwale. Zawsze, kiedy znajomi pytają mnie, jak to możliwe, że podobno na Colours of Ostrava pijani widzowie należą do rzadkości, odpowiadam tak samo: bo wydając tyle pieniędzy na bilet, nie warto ryzykować mdłości, lepiej poświęcić ten czas na muzyczną kontemplację oraz obserwowanie otoczenia.

● Hania Rani zauroczyła publiczność w środowy wieczór.
Fot. JANUSZ BITTMAR

●●●

Muzyczne wrażenia podzieliłbym w tym roku na trzy kategorie: spodziewany sukces, pozytywne niespodzianki i niespodziewany obciach. W tej pierwszej kategorii miejsce w czołówce zajęła amerykańska formacja pop-rockowa OneRepublic. Chłopaki zagrali właśnie tak, jak się po nich tego spodziewano. Energicznie, z pozytywnym przesłaniem dla świata, rozkręcając pierwszego dnia pod główną sceną prawdziwą dyskotekę. Zabrzmiały prawie wszystkie przeboje, których znakiem rozpoznawczym są łatwo wpadające w ucho nośne refreny. Skojarzenia z brytyjską grupą Coldplay są jak najbardziej uzasadnione, a z racji tego, że taka gwiazda jak Coldplay letnie festiwale wybiera sporadycznie, wybór OneRepublic na headlinera Coloursów był dobrym pomysłem zastępczym.

Dla mnie jednak najpiękniejszym przeżyciem w tym roku był występ polskiej kompozytorki, pianistki i wokalistki Hani Rani. Też w środę, ale wcześniej niż OneRepublic, tuż przed godziną 19.00. Piszę to celowo, bo myślę, że na przyszłość organizatorzy mogliby lepiej ustawić ramówkę, tym bardziej że eteryczna muzyka Hani Rani pasowałaby idealnie do nocnej scenerii Dolnych Witkowic. Hania w zachodzących promieniach słońca zabrzmiała nie mniej uroczo. Otoczona z trzech stron przez instrumenty klawiszowe, w tym świetnie nastrojony fortepian marki Bechstein, często odwrócona tyłem do widowni, zaprosiła słuchaczy w podróż po krainie nowoczesnej muzyki klasycznej. Mniej było na tym koncercie jej ulubionego minimalizmu, a więcej przestrzennych dźwięków podbudowanych samplami, które wiele utworów wprowadziły w obszary trip-hopu i ambientu.

●●●

Do znaków firmowych Coloursów należy też promocja rodzimych wykonawców. Nie inaczej było w tym roku. Petardę odpaliła w czwartek po południu „muzyczna ambasadorka Zaolzia", jak często lubię określać Ewę Farną. Jej występ na głównej scenie należał do najlepszych momentów tegorocznych Coloursów. Ewa będąca jak zawsze w znakomitej kondycji wokalnej, wspierana przez świetny zespół muzyków, delektowała się każdą chwilą, odwdzięczając się organizatorom za zaufanie. Jej koncert naszpikowany był nie tylko przebojami, ale też niespodziankami, świetną interakcją z publicznością i poczuciem humoru. Farna, która w swoim repertuarze posiada zarówno utwory śpiewane po czesku, jak też po polsku, była twardym orzechem do zgryzienia dla... tłumaczy jej koncertu na język migowy. Tak – m.in. ten koncert skierowany był również do osób niesłyszących, co jest ewenementem na skalę światową. Wieczorem, w zastępstwie chorej Ellie Goulding, na Liberty Stage zagrała czeska formacja rockowa Chinaski. Było energicznie, jak przystało na Chinaski, i tłumnie, jak przystało na jedną z rodzimych gwiazd muzycznych. Z czeskich wykonawców rewelacyjnie wypadł też piątkowy koncert Lenki Dusilowej w strefie Glo Stage, skierowany do odbiorcy wytrenowanego słuchaniem prog-rocka i neo-folku. Właśnie w takich klimatach utrzymany był występ tej artystki, którą do muzycznej elity wprowadził kilkanaście lat temu lider grupy Lucie, David Koller. Zabrzmiały również utwory z jej ostatniej płyty „Řeka" (2020), na której wokalistka i gitarzystka współpracowała m.in. z Beatą Hlavenkową i poetą Bogdanem Trojakiem.

●●●

Myślą przewodnią tego festiwalu w 2002 roku było zaprezentowanie czeskiej publiczności artystów skupionych wokół sceny world music. Również w dwudziestej edycji nie zapomniano o wysłannikach „muzyki świata", pomimo że coraz więcej do powiedzenia w sztabie dramaturgicznym ma młode pokolenie. W piątkowy wieczór celowo wybrałem więc koncert Gilberto Gila, fenomenalnego 80-letniego Brazylijczyka łączącego w swojej twórczości wpływy muzyki południowoamerykańskiej i afrykańskiej. Piosenki ubrane w szaty bossa novy, samby i bluesa wciągnęły publiczność do tańca w strugach deszczu, pech chciał, że właśnie podczas tego występu zapowiadana burza uderzyła z największą mocą. Tym razem nie sprawdziły się jednak słowa piosenki Budki Suflera, że „po nocy przychodzi dzień, a po burzy spokój", bo niestety po zakończeniu ulewy wyczekiwany przez wszystkich koncert Burna Boy'a – najdroższej gwiazdy w 20-letniej historii Coloursów – nie doszedł do skutku. Nigeryjczyk, który ostatnio wyprzedał słynny stadion Wembley, dosłownie w ostatniej chwili zrezygnował z przyjazdu, tłumacząc to awarią swojego prywatnego samolotu. Jak było faktycznie, o tym wiedzą tylko wróble na skrzydłach jego samolotu, tak czy inaczej Burna Boy odwołał koncert dwadzieścia minut przed planowanym wyjściem na scenę. Na zapleczu czekali już tancerze i cały zespół towarzyszący, a pod sceną zziębnięci i przemoknięci fani w pelerynach, które już dawno przestały chronić.

●●●

Na każdym festiwalu muzycznym najważniejszy jest początek i koniec. Finał Colours of Ostrava stał pod znakiem udanych koncertów artystów z dwóch odmiennych biegunów muzycznych. W sobotni wieczór pierwszeństwo otrzymała brytyjska grupa rockowa Interpol, a na zakończenie festiwalu zagrał amerykański raper Macklemore. Znajdujący się właśnie na europejskiej trasie koncertowej Interpol zagrał w Ostrawie m.in. utwory z udanego ostatniego albumu „The Other Side of Make-Believe", a więc poczciwą porcję alternatywnego rocka, zabrakło tylko większego kontaktu z widownią. W zupełnie innym stylu zaprezentował się w finale Coloursów ekscentryczny Macklemore. Jego energiczny rap rozruszał nawet największych flegmatyków, w czym pomogła również efektowna oprawa wizualna widowiska. Macklemore większość utworów zagrał jednak w trybie half-playback, zabrakło rozbudowanej żywej sekcji towarzyszącej artyście chociażby na poprzedniej trasie po Stanach Zjednoczonych. Na pewno nie oszczędzali jednak w tym roku organizatorzy festiwalu. Według oficjalnych informacji, jubileuszowa edycja była najdroższą w historii. Pochłonęła dokładnie 200 milionów koron. Za rok pewnie doczekamy się nowego rekordu. Takie mamy czasy. Do zobaczenia 17-20 lipca 2024. ◢

pre-teksty i kon-teksty /276/

Krzysztof Łęcki

Zwycięstwa i klęski

Bywa, to prawda, bardzo rzadko, że – jak w poetyce Orwella – „porażka jest zwycięstwem". Ale bywają też zwycięstwa, które prowadzą – nie są zapowiedzią, a właśnie prowadzą – do ostatecznych klęsk. Uczą (uczyli?) w szkole o bitwie pod Kannami, w której Kartagińczyk Hannibal pokonał Rzymian. Ale, zaryzykuję, mało kto słyszał o zwycięstwach króla Epiru, Pyrrusa pod Heraklęą (280 rok p.n.e.) i Ausculum (279 rok p.n.e.). A przecież Pyrrus także pokonał w tych bitwach Rzymian. I wszyscy słyszeli o „pyrrusowych" zwycięstwach". Dobra, nie ponieśli w nich klęski o podobnych rozmiarach, jak uczynił to Hannibal pod Kannami, niemniej...

I

Plutarch wymyślił formułę „żywotów równoległych". Allan Bullock wykorzystał ją pisząc dwa tomy dzieła „Hitler i Stalin". Nawiążę do niej i ja – idzie o dwie postaci starożytnych władców i wodzów Hannibala i Pyrrusa. Ten pierwszy kojarzony jest powszechnie z wojennym geniuszem i takimi posunięciami jak przeprowadzenie słoni bojowych przez Alpy czy – właśnie – bitwą pod Kannami z 2 sierpnia 216 p.n.e. zakończoną straszliwą klęską Rzymian. Ba, feldmarszałek Alfred von Schlieffen sam porównał swój powstały w roku 1905 plan wygrania decydującej o wyniku wojny bitwy, która miała zadecydować (choć wreszcie – nie zadecydowała) o losach przyszłej kampanii na Zachodzie, do zwycięskiej bitwy Hannibala pod Kannami. Następcy Schlieffena tej bitwy nie wygrali. Czy dlatego, że byli we wdrażaniu planu zmarłego w 1913 roku feldmarszałka nie dość konsekwentni? Zostawmy te wątpliwości wojskowym. Niemniej – powtórzę, Hannibal uchodzi w powszechnej opinii za wojennego geniusza. A przecież druga wojna punicka (218-201 p.n.e.), której tylko epizodem okazała się bitwa pod Kannami, zakończyła się nie tyle przegraną Kartaginy, co jej pełną klęską. Trzecia wojna punicka z osłabioną militarnie Kartaginą zakończyła się tym, że miało się spełnić marzenie Katona Starszego. Ten każde swoje wystąpienie, mowę na dowolny temat, kończył zawołaniem: „Ceterum censeo Carthaginem esse delendam", czyli „A poza tym uważam, że Kartaginę należy zniszczyć". W mieście Dydony nie pozostał „kamień na kamieniu". Okryty wiekopomną chwałą tryumf Hannibala w bitwie pod Kannami nie doprowadził do zwycięzenia Rzymian w wojnie. Czy zwycięska wyprawa Hannibala do słonecznej Italii – skoro i tak nie mógł zdobyć Rzymu – przyczyniła się do ostatecznego pogrzebania grodu Dydony? Tego oczywiście nie jestem w stanie osądzić. Niemniej i takie głosy pojawiały się w Kartaginie, kiedy jeszcze była Kartaginą, a nie pustynią zgliszcz i ruin.

II

Król Epiru, Pyrrus, też zwyciężał Rzymian. I też, jak Hannibal, nie miał pomysłu (możliwości) na zdobycie stolicy imperium Romanum. Niemniej skojarzenia jakie wywołuje Pyrrus, są diametralnie inne, niż te łączone z Hannibalem. Szło o to, że cena za jego zwycięstwa nad rzymskimi legionami była zbyt wielka. Przynajmniej jak na możliwości niewielkiego w porównaniu z Rzymem Epiru. Po jednym z nich ktoś z jego oficerów pogratulował królowi – ten miał odpowiedzieć „Jeszcze jedno takie zwycięstwo, a będę skończony". Jak widać miał Pyrrus świadomość sytuacji, w jakiej się znajduje i bitewne trumfy mu ich nie przysłoniły. Rzeczywiście, określenie „pyrrusowe zwycięstwa", które – jak wiadomo – kiedy określane są tak z dalszej perspektywy czasowej, zdają się nieuchronnie prowadzić do ostatecznej klęski. Być może nawet część z osób, które używają tego określenia, nie kojarzy go z imieniem Pyrrusa i konkretną opoką historyczną. Niemniej – zwyciężyć jak pod Kannami brzmi dobrze; odnieść „pyrrusowe zwycięstwo" – brzmi jak zapowiedź porażki. A przecież, podkreślmy, Hannibal także ostatecznie przegrał wojnę z Rzymem.

III

W wielu wojnach zwycięskie bitwy nie były czynnikiem decydującym („Analizując przebieg tej wojny, patrzymy zdumieni, jak znikome znaczenie miały w niej „walne" bitwy. De facto na jej rezultat nie miały większego wpływu ani wielkie zwycięstwo szwedzkie pod Warszawą (28–29 lipca 1656), ani przewagi hetmana polnego litewskiego Wincentego Gosiewskiego pod Prostakami (8 października 1656) – L. Stomma, „Antropologia wojny", Warszawa 2014, s. 96.

IV

Wyszła właśnie książka (tam, książka, opasłe ponad 600 stronicowe tomiszcze angielskiego dziennikarza Jonathana Dimbleby'ego „Barbarossa. Jak Hitler przegrał wojnę" (przeł. A. Bugaj, Kraków 2023). Przekonuje w niej, że „wraz z końcem 1941 roku naziści stracili bowiem wszelkie realne szanse na odniesienie zwycięstwa. Przez kolejne trzy i pół roku ziemia Związku Radzieckiego nasiąkała krwią dziesiątków milionów ludzi, ofiar tej straszliwej rozgrywki, której wynik po nieudanej kampanii 1941 roku był przesądzony". Czy rzeczywiście przegrana przez Wehrmacht bitwa pod Moskwą rozstrzygała ostatecznie losy II wojny światowej? Czy o przegranej III Rzeszy zadecydował przebieg jakiejkolwiek bitwy, kampanii czy operacji wojskowej? Dimbleby dzielnie odpiera zakusy tych, „którzy ze zrozumiałych przyczyn utrzymują, że głównym czynnikiem przyczyniającym się do zwycięstwa nad Hitlerem był desant dzielnych wojsk alianckich w czerwcu 1944 roku w Normandii".

V

No cóż, w popularnym szkolnym wykładzie historii – nie pomylę się – w kampanii rosyjskiej na plan pierwszy wybijają się – właśnie – blitzkrieg, wielkie bitwy pod Moskwą, Stalingradem, na Łuku Kurskim. Tymczasem Hitler, mogąc wedłuwg wszelkiego prawdopodobieństwa zdobyć Stalingrad, skierował wojska na Kaukaz. Hitler miał obsesję na punkcie pól naftowych na Kaukazie. „Jeśli nie zdobędziemy Majkopu i Groznego" – powiedział do swoich generałów, „będę musiał zakończyć wojnę" (Anthony Beevor, „Stalingrad", przeł. M. Bielewicz, 2008, s. 87). To, że o tym ostatnim wspomina wybitny historyk wojskowości, w uznawanej przeze mnie za jedną z najlepszych prac poświęconych wojnie powoduje, że skłaniam się ku wersji, zgodnie z którą nie najbardziej efektowne zwycięstwa, nie najbardziej efektowne obrony (Moskwa, Stalingrad), ale materialne i ludzkie zasoby, a także długofalowy plan prowadzenia działań zbrojnych ma dla ostatecznych rozstrzygnięć znaczenie decydujące. Howgh! ◢

PODRÓŻE MAŁE I DUŻE. Poleca Jakub Skałka /48/

Jakub Skałka

Budujcie Arkę

Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

Odmęty wody zadające śmierć cywilizacjom to motyw pobrzmiewający w kulturach świata od tysięcy lat. Trudno się dziwić, skoro morza i oceany pokrywają blisko trzy czwarte Ziemi, a dostępność słodkich źródeł wciąż stanowi istotny warunek rozwoju osiedli człowieka. Woda od zarania ludzkości jest więc gwarantem życia, ale i nieokiełznaną siłą. Biblijny Potop nie był ani pierwszą, ani jedyną religijną wizją spowodowanej przez nią apokalipsy – podobne opisy znajdujemy w starożytnym Sumerze, Grecji, w podaniach Aborygenów, rdzennych ludów obu Ameryk, Afryce, czy na Dalekim Wschodzie. Atlantyda od wieków rozbudza wyobraźnię, a filmy katastroficzne, od „2012", przez „Pojutrze", aż po taką klasykę jak „Wodny świat", nie przestają wywoływać dreszczu emocji widzów.

Tymczasem zatopione pola, miasta i historie nie są wcale abstrakcyjnym wymysłem scenarzystów lub pisarzy. W każdym razie nie są nimi tylko i wyłącznie. Na Śląsku Cieszyńskim mamy wszak trzy Atlantydy! Nie zalały ich wprawdzie fale mórz, lecz Wisły, Stonawki i Łucyny. Nie chronią ich też mityczne potwory, co najwyżej węgorze, sandacze i wcale pokaźne szczupaki. Nie są też świadectwem upadku cywilizacji, choć dla tysięcy Cieszyniaków stanowią symbol przeszłości, po której próżno już szukać śladu. Mowa, rzecz jasna, o sztucznych zbiornikach: żermanickim, cierlickim i goczałkowickim; a może nie tyle zbiornikach, co światach, które za przyczyną ich powstania pochłonęły głębiny.

Goczałkowicki zalew przewyższa pozostałe wielkością i zasobnością. Choć jego głębokość nie przekracza 6 metrów, powierzchnia wynosi ponad 3200 hektarów, długość zapory sięga 2 kilometrów, zaś w jego obrębie żyje blisko 600 gatunków zwierząt. Imponujący zbiornik jest owocem przedsięwzięć logistycznych rozpoczętych na krótko po zakończeniu wojny. Potrzeba zaopatrzenia śląskiego przemysłu w wodę oraz chęć ostatecznej likwidacji zagrożenia powodziowego, utrudniającego życie mieszkańców dawnego cieszyńsko-pruskiego pogranicza, skłoniła Dyrekcję Okręgową Dróg Wodnych w Krakowie do opracowania radykalnych planów regulacji Wisły na wysokości Goczałkowic. Prace budowlane, rozpoczęte ostatecznie w 1950 roku, trwały pięć lat. Wzniesiono 14-metrową zaporę z żelbetonowymi podporami, wytyczono kanały, wybetonowano stopnie. W lipcu 1956 roku dokonano uroczystego otwarcia zbiornika i najbardziej wówczas wydajnego wodociągu w Polsce zasilającego w wodę Górny Śląsk i Zagłębie.

Zbiornik Goczałkowicki do dziś, poza trzymaniem w ryzach Wisły, ma przemożny udział w zaopatrywaniu w wodę mieszkańców Śląska oraz, z uwagi na rozwinięty z biegiem lat ekosystem, odgrywa istotną rolę w ochronie środowiska naturalnego. Niesie to ze sobą poważne utrudnienia, ponieważ długa lista zakazów i ograniczeń uniemożliwia używania jego terenu do celów rekreacyjnych. Nie poleca się go więc turystom spragnionym sportów wodnych lub słodkowodnych kąpieli, którzy bardziej skorzystaliby, odwiedzając położony nieopodal Zbiornik Łąka. Wytyczona koroną zapory ścieżka może jednak zachęcić amatorów spacerów lub umiarkowanie wymagających wypadów rowerowych.

Mało kto pamięta, że gdzieś tam, na dnie zbiornika, znajdują się pozostałości jednej z najstarszych wsi Śląska Cieszyńskiego, Zarzecza. Jego historia sięga początków XIII wieku. Mimo regularnych powodzi, związanych z nimi klęsk nieurodzaju i nieustępliwej walki z kapryśnymi rzeki, miejscowość nieustannie się rozwijała, górując nad okolicznymi liczbą mieszkańców. W zarzeckiej parafii rozwinął się silny kult maryjny, związany z wizerunkiem Matki Bożej Gołyskiej, do której rokrocznie przybywały setki pielgrzymów z okolicznych wsi. Wystarczył jednak długopis i ręka urzędnika. Decyzja o budowie zapory wiązała się z likwidacją 428 gospodarstw i przesiedleniem ponad 2000 mieszkańców. Większość zabudowań rozebrano, resztę pochłonęły głębiny. Zniknął kościół pw. Matki Bożej Śnieżnej, zniknęła gołyska kaplica, sklepy i gospoda, a wszystko spowiła tajemnicza, milcząca tafla wody. Ot, nasza pierwsza Atlantyda! ◢

Top 3 Marka Sierockiego

Piątek 28 lipca, godz. 16.40

TVP POLONIA

PIĄTEK 28 LIPCA

6.00 Polonia 24 **6.30** Zakochaj się w Polsce. Kraków Podgórze **7.00** Wojciech Cejrowski - boso przez świat. Peru. Lama **7.30** Pytanie na śniadanie **10.35** Panorama kraj **10.45** Pytanie na śniadanie **11.10** Stacja innowacja **11.30** Ja to mam szczęście! (s.) **12.00** Wiadomości **12.15** Siła wyższa (s.) **14.00** Giganci nauki. Słońce (teleturniej) **15.00** Wiadomości **15.20** Bajki naszych rodziców. Król Maciuś Pierwszy **15.55** Zakochaj się w Polsce. Zduńska Wola (mag.) **16.25** Polonia Express (mag.) **16.40** Top 3 Marka Sierockiego (pr. rozr.) **17.00** Teleexpress **17.15** Tour de Pologne - kroniki. Ostatnie tango Szurkowskiego (**17.25** Na kłopoty... Bednarski (s.) **18.30** Informacje kulturalne **18.45** Czym żyje świat **19.05** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **19.30** Wiadomości, pogoda, sport **20.15** Tour de Pologne - kroniki **20.20** Na dobre i na złe (s.) **21.10** Na sygnale (s.) **21.35** Taka jak ty. Justyna Sieńczyłło **22.05** Polonia 24 **22.35** Królowa Bona (s.) **23.40** Top 3 Marka Sierockiego.

SOBOTA 29 LIPCA

6.00 Polonia 24 **6.30** Giganci historii. Kongres wiedeński **7.20** Balans bieli **7.55** Pytanie na śniadanie **12.05** Stawiam na Tolka Banana. Klondike (s.) **12.40** Gwiezdny Pirat. Żywodąb (s.) **13.10** Czesław Lang. Doścignąć marzenia **13.40** Okrasa łamie przepisy. Kuchnia polska **14.05** Na dobre i na złe. Kismet (s.) **15.00** Kabaret Letnią Porą (pr. rozr.) **16.00** Królowa Bona (s.) **17.00** Teleexpress **17.20** Siła wyższa (s.) **18.10** Szansa na sukces. Opole 2023. Robert Chojnacki **19.10** Informacje kulturalne **19.30** Wiadomości, pogoda, sport **20.15** Tour de Pologne - kroniki **20.20** Drogi wolności (s.) **21.25** Uwaga - premiera!. Ikar. Legenda Mietka Kosza **23.30** Polacy to wiedzą! (teleturniej).

NIEDZIELA 30 LIPCA

6.00 Giganci słońca **6.55** Kariera Nikodema Dyzmy (s.) **7.55** Pytanie na śniadanie **11.40** Wspólny dom (s.) **11.55** Między ziemią a niebem **12.00** Anioł Pański **12.15** Między ziemią a niebem **12.40** Do zobaczenia w Lizbonie **12.55** Słowo na niedzielę. Skarb pod deskami, czyli świątek - piątek **13.00** Transmisja mszy świętej z kościoła pw. Ducha Świętego w Opolu-Winowie **14.15** Kariera Nikodema Dyzmy (s.) **15.15** Fajna Polska. Piękna Ziemia Świętokrzyska **16.00** Wojciech Cejrowski - boso przez świat. Peru. Lama **16.30** Polacy to wiedzą! (teleturniej) **17.00** Teleexpress **17.25** Siła wyższa (s.) **18.15** Lato, muzyka, zabawa. Wakacyjna trasa Dwójki - 2021. Żywiec **19.10** Informacje kulturalne **19.30** Wiadomości, pogoda, sport **20.15** Tour de Pologne - kroniki **20.20** Komisarz Alex 18 (s.) **21.15** Polskie biesiady - koncert **23.10** Noc jazzu - Tomasz Stańko klasycznie.

PONIEDZIAŁEK 31 LIPCA

6.00 Polacy to wiedzą! **6.30** Powszechne kapłaństwo **6.50** Kalendarium powstania styczniowego 1863 **7.00** Smaki świata - po bałkańsku **7.30** Pytanie na śniadanie **10.35** Panorama **10.40** Pytanie na śniadanie **11.10** Polonia Express (mag.) **11.30** Barwy szczęścia (s.) **12.00** Wiadomości **12.15** Komisarz Alex 18 (s.) **13.05** Drogi wolności. Niedziela palmowa (7) **14.05** Z archiwum i pamięci. Piosenki Jacka Cygana **15.00** Wiadomości **15.20** Al-chemik. Druga zasada dynamiki **15.35** Laboratorium alchemika. Pocenie. Po co Ci pocenie? **15.40** Mrówki górą! Sekretne życie roślin. Cytryna **15.55** Barwy szczęścia (s.) **16.25** Kamperem po południu **16.50** Polacy światu **17.00** Teleexpress **17.15** Tour de Pologne - kroniki. Bez bohaterów Wyścigu Pokoju **17.25** Na kłopoty... Bednarski (s.) **18.30** Informacje kulturalne **18.45** Czym żyje świat **19.05** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **19.30** Wiadomości, pogoda, sport **20.15** Tour de Pologne - kroniki **20.20** Dom (s.) **22.05** Polonia 24 **22.35** Z archiwum i pamięci. Wojciech Młynarski **23.35** Leśniczówka (s).

WTOREK 1 SIERPNIA

6.00 Polonia 24 **6.30** Pożyteczni.pl **7.00** W Polskę jedziemy. Panie na pałacach **7.30** Pytanie na śniadanie **10.35** Panorama kraj **10.40** Pytanie na śniadanie **11.10** Kamperem po południu (mag.) **11.30** Barwy szczęścia (s.) **12.00** Wiadomości **12.15** Dom (s.) **13.40** Barbara Grocholska - wspomnienia z Powstania Warszawskiego **14.05** Giganci historii. Powstanie warszawskie **15.00** Wiadomości **15.15** Zaczarowany świat.... Skarby Świątyni Faras **15.35** Nela Mała Reporterka. Kto sypia na krze lodowej? **15.55** Barwy szczęścia (s.) **16.25** Nad Niemnem **16.40** Studio Lwów **17.00** Teleexpress **17.25** Na kłopoty... Bednarski (s.) **18.30** Informacje kulturalne **18.45** Czym żyje świat **19.05** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **19.30** Wiadomości, pogoda, sport **20.15** Tour de Pologne - kroniki **20.30** Warszawiacy śpiewają (nie)zakazane piosenki **22.05** Polonia 24 **22.35** Lato, muzyka, zabawa. Wakacyjna trasa Dwójki - 2021. Świnoujście **23.30** Leśniczówka (s.).

ŚRODA 2 SIERPNIA

6.00 Polonia 24 **6.30** Perły Bałtyku. Bogate życie w morskich głębinach **7.00** Quiszoł - kulinarne potyczki **7.30** Pytanie na śniadanie **10.35** Panorama kraj **10.40** Pytanie na śniadanie **11.10** Studio Lwów **11.30** Barwy szczęścia (s.) **12.00** Wiadomości **12.15** Warszawiacy śpiewają (nie)zakazane piosenki **13.40** Notacje. ks. Bogdan Kończak. Pod Twoją opieką **14.05** I powiem. nie będąc - jestem. Krzysztof Kamil Baczyński **15.00** Wiadomości **15.20** Animowanki. Agi Bagi **15.40** Go-tujemy. Popcorn **15.55** Barwy szczęścia (s.) **16.25** Kierunek Zachód **16.40** Magazyn z Wysp **17.00** Teleexpress **17.15** Tour de Pologne - kroniki. Wchodzą w skład naszego Kościoła Greckokatolickiego, a biskupi tych diecezji biorą udział w pracach naszego Synodu Biskupów. Toteż wszystko, co dotyczy naszego Kościoła, dotyczy także i ich. Dziś, z powodu nowych wyzwań, rozmawiamy o utworzeniu nowych struktur naszego Kościoła w diasporze.

CZWARTEK 3 SIERPNIA

6.00 Polonia 24 **6.30** Słownik polsko@polski **7.00** Prywatne życie zwierząt 7. Zamaskowani **7.30** Pytanie na śniadanie **10.35** Panorama kraj **10.40** Pytanie na śniadanie **11.10** Nad Niemnem (mag.) **11.30** Barwy szczęścia (s.) **12.00** Wiadomości **12.15** Blondynka 5 (s.) **13.55** Jesteście przyszłością świata **15.00** Wiadomości **15.20** Bajki naszych rodziców. Miś Uszatek **15.40** Bajki naszych rodziców. Dziwne przygody Koziołka Matołka **15.55** Barwy szczęścia (s.) **16.25** W obiektywie Polonii. Wschód **16.40** Wilnoteka **17.00** Teleexpress **17.15** Tour de Pologne - kroniki **17.25** Na kłopoty... Bednarski (s.) **18.30** Informacje kulturalne **18.45** Czym żyje świat **19.05** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **19.30** Wiadomości, pogoda, sport **20.20** Miasto skarbów (s.) **22.05** Polonia 24 **22.35** Reset **23.45** „Ja to mam szczęście!" - ulubione skecze.

Każdej nocy wyją syreny

Rozmowa z Andrzejem Bodnarukiem, dyrektorem Biura Prasowego Archidiecezji Kijowskiej Ukraińskiego Kościoła Greckokatolickiego oraz proboszczem parafii św. św. Borysa i Gleba w Kijowie. Publikujemy obszerne fragmenty, które ukazały się na łamach „Kuriera Wileńskiego".

Kościół Greckokatolicki na Ukrainie, razem z Kościołem Rzymskokatolickim, tworzą jeden Powszechny Apostolski Kościół Katolicki.

– Nasz Kościół należy do Kościołów Wschodnich, które rządzą się własnym prawem. Wszystkie Katolickie Kościoły Wschodnie są autonomiczne – „sui iuris" (swego prawa). Kościół nasz pozostaje w pełnej jedności ze Stolicą Apostolską. Nasza specyfika wynika z teologii, liturgii, duchowości, dyscypliny oraz tradycji. Zwierzchnikami Kościołów wschodnich są patriarchowie. Tytuły te noszą stare Kościoły — Koptyjski czy Ormiański. Następnie mamy tzw. arcybiskupów większych. Ten tytuł został przywrócony do świadomości wiernych w czasie Soboru Watykańskiego II. Jeśli chodzi o jurysdykcję i kompetencje, to tytuł ten jest porównywany z tytułem patriarchy. W Katolickich Kościołach Wschodnich jest obecnie kilku arcybiskupów większych: nasz ukraiński, rumuński, syromalankarski, syromalabarski i etiopski. Dalej mamy tytuł metropolity, stojącego na czele kościołów „sui iuris". Tak jest na Słowacji, na Węgrzech czy w USA. Kolejnymi są samodzielne diecezje podporządkowane bezpośrednio Rzymowi. Są też samodzielne diecezje będące Kościołami „sui iuris". Nasze diecezje, rozproszone po całym świecie (np. w Australii, Argentynie, Francji, Anglii i Niemczech), wchodzą w skład naszego Kościoła Greckokatolickiego, a biskupi tych diecezji biorą udział w pracach naszego Synodu Biskupów. Toteż wszystko, co dotyczy naszego Kościoła, dotyczy także i ich. Dziś, z powodu nowych wyzwań, rozmawiamy o utworzeniu nowych struktur naszego Kościoła w diasporze.

Wasz Kościół na Ukrainie przeżywa obecnie swoją wiosnę i ponownie budzi się do życia...

– Po długich latach rządów komunistów, kiedy był najpierw prześladowany, a później zakazany. Naszych biskupów, księży i tysiące wiernych wywieziono na Syberię. Były to czasy wielu naszych męczenników.

Zmiany na lepsze zaczęły się z chwilą legalizacji waszego Kościoła...

– Zaczęła się jego powolna i systematyczna odbudowa. To był rok 1988. Zmiany te widać dobrze na przykładzie naszego duchowieństwa składającego się dzisiaj z wielu młodych księży i hierarchów. Mamy też dużo powołań, ale w stosunku do potrzeb, po wielu latach zakazu czy ograniczania działalności Kościoła, to wciąż za mało.

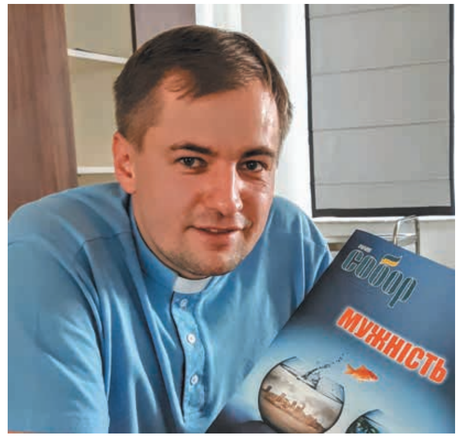

● **Ks. Andrzej Bodnaruk.** Fot. LESZEK WĄTRÓBSKI

Agresja rosyjska na Ukrainę — w lutym 2022 r., z poparciem Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej, zmieniła wiele. Jakie szkody poniósł wasz Kościół w okresie wojny?

– Nasz Kościół poniósł i nadal ponosi spore straty. Można je podzielić na materialne i duchowe. Do tych pierwszych zaliczyłbym straty wśród naszych duchownych oraz straty świątyń. Brakuje nam informacji z terenów okupowanych. Nie wiemy, co dzieje się tam z naszymi parafiami. Dwóch naszych kapłanów zostało wywiezionych z ziem zajętych przez rosyjskich okupantów i ślad po nich zaginął. Nikt nie wie, gdzie ich wywieziono i co się z nimi dzieje. A w sprawie naszych świątyń, to nie wiemy w jakim stanie są te, które znajdują się na terenach czasowo zajętych przez wroga. Znamy natomiast los naszej świątyni w Irpieniu pod Kijowem, która została ostrzelana w czasie rosyjskich nalotów. Ostrzał Irpienia był przerażający i ludzie chowali swych zmarłych w ogrodach i na podwórkach, bo niemożliwe było dostanie się na cmentarz.

Wielu ludzi ginie w obronie Ukrainy. Są wśród nich także wasi wyznawcy...

– Jeszcze niedawno niektórzy nasi parafianie pomagali nam jako wolontariusze. A teraz są na wojnie. Niektórzy wracają w trumnach. To jest bardzo ciężka rana dla ich rodzin. Parafianie tracą coraz częściej swoich bliskich. Ale my mówimy im o nadziei i miłości, mówimy też, że stoimy u progu pokoju i zwycięstwa. Dodatkowym nieszczęściem naszych ludzi są nocne naloty i bombardowania. Nocne alarmy ostrzegające o nadlatujących rakietach i dronach nie pozwalają nam na normalny sen. Ludzie budzą się każdej nocy i obserwują, czy rakieta nie spadła gdzieś blisko. Tak działa Rosja. Strzela i niszczy obiekty cywilne, strasząc ludność cywilną. U nas jest tak, że każdej nocy o godzinie 3 nad ranem słychać syreny.

A jak wygląda wasze codzienne życie?

– Dajemy sobie jakoś radę. Duża pomoc przybywa tu z Zachodu, z Polski, z Niemiec, z Ameryki oraz z innych państw. Wszyscy staramy się pracować i żyć tak, jak przed wybuchem wojny. Nasi księża prowadzą też nadal działalność duszpasterską wszędzie tam, gdzie jest to tylko możliwe. Przy parafiach powstały tzw. punkty niezłomności. Jest w nich zawsze Internet, działają generatory i są wreszcie piece opalane drzewem. Można się więc w takim miejscu połączyć z rodziną i światem, a zimą ogrzać. Ludzie uczą się w nich języka ojczystego. Jeszcze kilkanaście lat temu na ulicach Kijowa częściej słychać było język rosyjski niż ukraiński. Dziś jest odwrotnie. Ludzie nie chcą rozmawiać po rosyjsku, uznając, że jest to język okupanta i wroga.

Leszek Wątróbski

SPORT

Uczą się na błędach

Dwaj reprezentanci naszego terenu zaprezentują się w nowym sezonie Morawsko-Śląskiej Ligi Futbolu, trzeciej najwyższej klasie piłkarskich rozgrywek w RC. Przygotowania idą pełną parą zarówno w zespole FK Trzyniec, jak też rezerwach MFK Karwina. Start sezonu 2023/2024 został zaplanowany na pierwszy weekend sierpnia.

Janusz Bittmar

MFK KARWINA B

Z lekką nutą niepewności, ale zarazem niesłabnącym optymizmem podchodzą nad Olzą do sezonu w MŚLF. Dla Karwiny czerwiec był nader udany, pierwsza drużyna wywalczyła powrót do Fortuna Ligi, a rezerwy klubu przebiły się z czwartej do trzeciej ligi. Aż do ubiegłej soboty zespół trenera Marka Bielana w sparingach spisywał się rewelacyjnie – pokonując kolejno Frydlant nad Ostrawicą 3:2, Martin 7:1 i Witkowice 5:0. Dopiero w czwartym meczu kontrolnym karwiniacy zasmakowali goryczy porażki, przegrywając na wyjeździe z TJ Bánová 0:1.

– Po raz pierwszy trafiliśmy na drużynę grającą atletycznie i pomysłowo. I nie byliśmy w stanie znaleźć antidotum na taki styl gry – skomentował sparing ze słowackim klubem Bielan. Gospodarze, którzy zdobyli zwycięskiego gola ze stałego fragmentu gry, ustawili poprzeczkę wysoko. – To był dobry sprawdzian przed trzecioligowym meczem z rezerwami Ostrawy, ale szkoda, że nie udało nam się sięgnąć przynajmniej po remis – dodał Bielan. W najbliższą sobotę karwiniacy zmierzą się na wyjeździe z czwartoligowymi rezerwami Opawy (10.15). Młoda opawska drużyna będzie dla Karwiny wymarzonym sparingpartnerem, w podobnym stylu powinna bowiem zagrać również 6 sierpnia na Bazalach ekipa Ostrawy B w 1. kolejce MŚLF.

Cennymi radami przed debiutem w trzeciej lidze będzie służył m.in. trener pierwszoligowej Karwiny, Tomáš Hejdušek, który w przeszłości prowadził właśnie rezerwy Ostrawy. Dla Karwiny współpraca na wielu szczeblach to ważny element strategii. Zawodnicy z B drużyny mają zaś szansę na przebicie się do pierwszoligowego składu. Niektórym ta sztuka już się udała albo znajdują się na krawędzi. Hejdušek w nowym sezonie liczy m.in. na coraz lepszą grę młodego Brazylijczyka Viniciusa. – Zrobił ogromne postępy – zdradził naszej gazecie przed sezonem. Z korzystnej strony w sparingach pokazał się też pomocnik z Wybrzeża Kości Słoniowej, Aboubacar Traore. Obaj nauczyli się już męskiego podejścia do futbolu, co w najwyższej klasie rozgrywek ma kluczowe znaczenie.

● **Efektowne zwycięstwo 7:1 zanotowali karwiniacy w sparingu z Martinem.** Fot. mfkkarvina

FK TRZYNIEC

Dla Trzyńca, który w minionym sezonie nie utrzymał drugoligowej przynależności, walka w trzeciej lidze jest dużą niewiadomą. W dotychczasowych meczach sparingowych podopieczni trenera Romana Westa przekonali się, że trzecioligowi rywale bez dwóch zdań potrafią grać ambitną piłkę.

– Nie będziemy mieli łatwej przeprawy, bo poziom rozgrywek MŚLF jest wysoki – mówił po pierwszych spotkaniach kontrolnych Roman West, główny szkoleniowiec FK Trzyniec. Okazja, żeby zmierzyć siły z klasowym trzecioligowcem, pojawiła się też w miniony weekend, kiedy to trzyńczanie stawili czoła w sparingu ekipie Hulczyna. Na boisku drugiego klubu ubiegłego sezonu MŚLF goście pokazali się z bardzo korzystnej strony, wygrywając zacięte spotkanie 2:1 po bramkach Braka i Dedača. W Hulczynie trzyńczanie zagrali w najsilniejszym składzie, zbliżonym do tego, w jakim chcieliby pojawić się w pierwszej kolejce sezonu – 5 sierpnia u siebie z Hodoninem (10.15). Druga grupa piłkarzy w tym samym czasie zmierzyła się towarzysko z SK Kvítkovice, remisując 1:1. Jedynego gola dla podbeskidzkiego trzecioligowca zdobył Vučičević. Ostatnia szansa, żeby wyłapać usterki i co za tym idzie z optymizmem wypatrywać 1. kolejki nowego sezonu, pojawi się w jutrzejszym sprawdzianie generalnym z TJ Petřvald na Morawach (10.00). Sobotni rywal należy do faworytów Mistrzostw Województwa, zapowiada się więc ciekawa konfrontacja pomiędzy trzecioligowcem a czołowym piątoligowcem.

Po zwycięskim sparingu z Hulczynem w Trzyńcu zapanowało względne zadowolenie, tym bardziej, że był to pierwszy wygrany mecz kontrolny w letnim okresie przygotowawczym. Wcześniej podopieczni Romana Westa zanotowali aż trzy remisy (4:4 z Żyliną B, 0:0 z Frydkiem-Mistkiem, 1:1 z Kvítkovicami), a w jednym przypadku schodzili z boiska na tarczy, przegrywając zaraz na starcie letniego okresu 0:2 ze Zlinem.

– Pokonaliśmy drugi zespół trzeciej ligi, a więc ze sparingu z Hulczynem mogę być zadowolony. Wciąż jednak nie gramy idealnie. Brakuje nam cierpliwości podczas wyprowadzania akcji ofensywnych, dokładności, popełniamy też zbyt wiele głupich błędów – zauważył West. – W meczu z Hodoninem głupie błędy muszą zniknąć, mam nadzieję, że już w sobotnim sprawdzianie ograniczymy je do minimum – zaznaczył trener Trzyńca.

● **Trzyńczanie liczą na dobry sezon w gronie trzecioligowców.** Fot. fotbaltrinec

MECZE KONTROLNE

FC HULCZYN – FK TRZYNIEC 1:2

Do przerwy: 0:1. **Bramki:** 61. Kania – 9. Brak, 56. Dedič. **Trzyniec:** Adamuška – Bouguetouta (46. Zinhasović), Brak, Strańák, Slaninka (46. Samiec) – Omasta, Brodziansky, Holík, Machuča, Vlachovský – Dedič.

TJ BÁNOVÁ – MFK KARWINA B 1:0

Do przerwy: 0:0. **Bramka:** Mráz. **Karwina B:** Mrózek – Fukala, Trček, Kauan, Bielan – Traore, Motyčka – Brzóska, Molitorisz, Rezek – Vinicius. Zmiennicy: Łyszczarczyk, Stropek, Jurčák, Jurga, Kańák.

W sobotę rusza Tour de Pologne

Fot. ARC

Arcyciekawie zapowiada się rozpoczynający się jutro w Poznaniu 80. wyścig kolarski Tour de Pologne.

Na starcie narodowego wyścigu zaliczanego do prestiżowej kategorii UCI World Tour pojawią się czołowi kolarze świata.

Wśród najlepszych kolarzy znajdują się: João Almeida (UAE Team Emirates), zwycięzca edycji 2021, Geraint Thomas (INEOS Grenadiers), który wrócił po znakomitym maju we Włoszech, Tim Wellens (UAE Team Emirates), zwycięzca TdP 2016 i Pavel Sivakov (INEOS Grenadiers), zwycięzca TdP 2019.

Biało-czerwonych barw będą bronili dwaj byli zwycięzcy Tour de Pologne – Rafał Majka (UAE Team Emirates), który zajął 14. miejsce w klasyfikacji generalnej tegorocznego Tour de France oraz Michał Kwiatkowski (INEOS Grenadiers), zwycięzca Tour de Pologne 2018 i niedawny mistrz na Grand Colombier.

Sobotni start zaplanowano na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich. Po przejechaniu 180 kilometrów w województwie wielkopolskim kolarze będą finiszować na torze wyścigowym Automobil Klubu w Poznaniu. Kolejne etapy to Leszno-Karpacz, Wałbrzych-Duszniki-Zdrój, Strzelin-Opole, Pszczyna-Bielsko-Biała, czasówka w Katowicach i finałowy etap z Zabrza do Krakowa zaplanowany na 4 sierpnia.

– To bardzo ważna dla nas edycja wyścigu. Świętujemy urodziny Tour de Pologne oraz 80. edycji. W tym roku mija także 30 lat, odkąd jestem odpowiedzialny za organizację tego wielkiego wydarzenia. Do Polski przyjedzie światowa czołówka, w tym kilku zwycięzców z poprzednich lat. Cieszy mnie też udział Rafała Majki i Michała Kwiatkowskiego, którzy są w naprawdę świetnej formie. Zapowiada się zaciekła walka i wspaniałe sportowe widowisko, a dodatkowo wielka promocja naszej pięknej Polski na całym świecie – stwierdził Czesław Lang, dyrektor Tour de Pologne. **(jb)**

OFERTA

PIŁKA NOŻNA – FORTUNA LIGA: Sigma Ołomuniec – Karwina (sob., 15.00), Banik Ostrawa – 1. FC Slovácko (sob., 18.00).

●●●

PIŁKA RĘCZNA – SPARING: HCB Karwina – Unia Tarnów (dziś, 11.00).

(jb)

INFORMATOR

CO W KINACH

BYSTRZYCA: Super Mario Bros. Film (28, godz. 21.05); **CZ. CIESZYN – Central**: Spider-Man. Poprzez multiwersum (28, godz. 16.30); Můžem i s mužem (28, godz. 19.00); Nawiedzony dwór (29, godz. 15.30; 30, godz. 15.00); Dvě slova jako klíč (29, godz. 18.00); Barbie (29, godz. 20.00); **CZ. CIESZYN – Kino Letnie**: Invalida (29, godz. 21.15); **HAWIERZÓW – Kino Letnie**: Dvě slova jako klíč (28, godz. 21.30); Bez urazy (29, godz. 21.30); **HAWIERZÓW – Centrum**: Pati i klątwa Posejdona (30, godz. 17.00); Nawiedzony dwór (30, godz. 19.00); Życie kociaka (31, godz. 17.00); Oppenheimer (31, godz. 19.00); **KARWINA – Centrum**: Nawiedzony dwór (28 godz. 17.30; 29, godz. 17.00); Dvě slova jako klíč (28, 30, godz. 20.00); Mission: Impossible Dead Reckoning - Part 1 (29, godz. 19.30); Indiana Jones i artefakt przeznaczenia (30, godz. 17.00); John Wick 4 (31, godz. 18.00); **KARWINA – Kino Letnie**: Bilet do raju (28, godz. 21.00); Transformers (29, godz. 21.00); Creed III (30, godz. 21.00); **TRZYNIEC – Kosmos**: Nawiedzony dwór (28, 31, godz. 17.30); Můžem i s mužem (28, godz. 19.30); Między nami żywiołami (29, godz. 15.00); Indiana Jones i artefakt przeznaczenia (29, godz. 17.30); Nikdy neříkej nikdy (29, godz. 20.30); Mavka i strażnicy lasu (30, godz. 15.00); Mission: Impossible Dead Reckoning - Part 1 (30, godz. 17.00); Dvě slova jako klíč (30, godz. 20.15; 31, godz. 19.30); **TRZYNIEC – Kino Letnie**: Bilet do raju (28, godz. 21.30).

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: ČT1 SM, niedziela, wiadomości regionalne od godz. 6.00; powtórka na antenie ČT2, niedziela od godz. 19.30.

POLSKIE AUDYCJE: po-pt: godz. 19.05 Ostrawa 107,3 MHz i Trzyniec 105,3 MHz.

RADIO KATOWICE: „U Polaków za Olzą" – niedz. godz. 13.05 na 103 FM. Archiwum audycji: radio.katowice.pl/Zaolzie.

Lakowanie wszystkich rodzajów dachów i elewacji. Profesjonalne podejście i jakość.
www.nater-strech.cz
tel. 776 051 335
GŁ-181

www.glos.live

A JE SUCHO!
osuszanie mokrych ścian
www.ajesucho.cz tel: +420 608 772 213
GŁ-080

WRZOS
Parapety, schody, blaty kuchenne
Kamieniarstwo
Piękne nagrobki – wyjątkowa oferta
Zapraszamy Was do naszego nowoczesnego zakładu będącego centrum usług kamieniarskich na Ziemi Cieszyńskiej
Siedziba firmy:
Hażlach, ul. Cieszyńska 20b
(5 km od Czeskiego Cieszyna)
Tel: +48 606452479,
+48 338567377
Filia: Cisownica, ul. Ustrońska 156
(5 km od Górnej Lesznej)
Filia RC: Wędrynia 1044
Czynne: wtorek, czwartek 9:00-15:00
Tel: +420 736 702 526
www.kamenictvi-wrzos.cz
GŁ-345

CO W TERENIE

KARWINA-RAJ – MK PZKO zaprasza w niedzielę 30 lipca na tradycyjny Odpust św. Anny i Festyn Polski. Msze święte odbędą się w kaplicy św. Anny o godz. 8.00 w języku polskim, a o godz. 10.00 w języku czeskim. Od samego rana można będzie kupić kołacze, serca, śniadania, smaczne domowe obiady. A od godz. 14.00 zapraszamy na Festyn Polski. Od godz. 14.00 przygrywać będzie Kapela Czerchla, od godz. 15.00 podziwiać będzie można ZT „Trzanowice" i „Dziecka z Trzanowic", o godz. 16.00 nam zaśpiewa zespół Dobry Wieczór, a o godz. 17.30 zaprasza do zabawy Galaxie rock kapela. Oczywiście nie zabraknie różnych atrakcji dla mniejszych i dużych, festynowego bufetu i miłej atmosfery. Impreza może odbyć się dzięki finansowemu wsparciu Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie i Miasta Karwina.

PTTS „BŚ" – Zaprasza 29 lipca na wycieczkę z Klokočova-Rybarie (przystanek autobusowy) szlakiem czerwonym kysucką magistralą turystyczną przez Hlinné, Jelitov, koło Bahanie na Magoňki, dalej szlakiem żółtym do Mostów k. Jabł.-Szańce (przystanek autobusowy). Dojazd do Klokočova, przystanek Rybarie pociągiem pospiesznym „Kysučan" do Czadcy (bilet – małý pohraniční styk, MPS) – Karwina o 6.11, Cz. Cieszyn o 6.26, Trzyniec-Centrum o 6.34, następnie autobusem z Czadcy do Klokočova o 7.35. Kierownik: Marian Sodzawiczny, tel. 736 149 297.

WĘDRYNIA – Klub Seniora MK PZKO zaprasza członków na spotkanie, które odbędzie się we wtorek 1 sierpnia o godz. 15.00 w „Czytelni". Gośćmi spotkania będą właściciele wędryńskiej firmy CREER.

ŻYWOCICKIE STELE – Zapraszamy kolarzy do wzięcia udziału w Stelach 5. 8. Zbiórka uczestników o godz. 8.00 przed dworcem kolejowym w Hawierzowie-Suchej. Następnie wyruszymy na miejsce zbrodni. O godz. 10.00 spotykamy się pod pomnikiem Tragedii Żywocickiej. Można skorzystać z pociągu z Cz. Cieszyna w kierunku Hawierzowa o godz. 7.45.

w holu na parterze: wystawy pt. „Jan Glajcar, polski działacz narodowy z Sibicy" i „Stanisław Hassewicz, lekarz i filantrop". Czynne w godzinach otwarcia budynku.

MUZEUM TĚŠÍNSKA, ul. Główna 115/15, Cz. Cieszyn: do 8. 10. wystawa pt. „Elegancja giętego drewna". Czynna: wt-pt: w godz. 8.00-16.00; so i nie: w godz. 9.00-17.00.

MUZEUM TROJMEZÍ, ul. Velebnovského 150, Jabłonków: do 29. 10. wystawa pt. „Po zmroku…". Czynna: wt-pt: w godz. 8.00-16.00, so i nie: w godz. 9.00-17.00.

MUZEUM HUTY TRZYNIECKIEJ i MIASTA TRZYŃCA, Sala wystaw, Frýdecká 387: do 31. 10. wystawa pt. „Fantastyczne tajemnice I i II". Czynna: wt-pt: w godz. 9.00-17.00, nie: w godz. 13.00-17.00.

▲ do 31. 8. wystawa pt. „Świat wewnętrzny i zewnętrzny". Czynna: wt-pt: w godz. 9.00-17.00, nie: w godz. 13.00-17.00.

▲ do 31. 8. wystawa pt. „Krajobraz pobłogosławiony przez kobiety". Czynna: wt-pt: w godz. 9.00-17.00, nie: w godz. 13.00-17.00.

ODDZIAŁ LITERATURY POLSKIEJ BIBLIOTEKI REGIONALNEJ, Rynek Masaryka 9/7, Karwina-Frysztat: do 31. 7. wystawa oraz Kawiarenka Literacka „Atlantyda". Wystawa dzieł uczniów Polskiego Gimnazjum im. J. Słowackiego w Czeskim Cieszynie ilustrujących wiersze Wisławy Szymborskiej. Czynna w godzinach otwarcia placówki.

OFERTY

POSZUKUJĘ PRACY w przedszkolu na stanowisku asystent pedagoga, niani albo sprzątaczki od 1. 9. 2023. Kontakt: 736 520 453. GŁ-318

MALOWANIE DACHÓW, płotów, elewacji i inne. Tel. 732 383 700. Balicki. GŁ-322

WOLNE MIEJSCE PRACY
Gmina Sucha Górna
przyjmie
REFERENTA
DS. INWESTYCJI
z wykształceniem
lub doświadczeniem budowlanym lub technicznym
stanowisko jest odpowiednie również dla absolwentów
Kandydat powinien postępować wg ogłoszenia publicznego nr 3/2023 opublikowanego na tablicy informacyjnej pod nr. 67/2023 na www.hornisucha.cz
Zamknięcie zgłoszeń
30. 8. 2023 roku
Info: tel. 596 420 171
GŁ-342

WYSTAWY

CZ. CIESZYN, KONGRES POLAKÓW, ul. Grabińska 458/33: wystawy pt. „Z historii szkolnictwa polskiego w Bystrzycy", „Z historii polskiego śpiewu chóralnego w Orłowej-Lutyni" i „Z historii polskiego ruchu tanecznego w Orłowej-Lutyni". Czynne od wtorku do piątku w godz. 8.00-15.00.

CZ. CIESZYN, ZARZĄD GŁÓWNY PZKO, ul. Strzelnicza 28, galeria

COK „DOM NARODOWY", MIEJSKA GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ, Rynek 12, Cieszyn: do 31. 7. wystawa pt. „Śląsk bez maski". Czynna: codziennie w godz. 10.00-18.00.

▲ **GALERIA CEGLANA**: do 4. 8. „Wystawa poplenerowa – Między wieżami". Czynna: codziennie w godz. 10.00-18.00.

KSIĄŻNICA CIESZYŃSKA, ul. Mennicza 46, Cieszyn: do 31. 8. wystawa pt. „Jeden rok, wiele początków. Wiosna Ludów na Śląsku Cieszyńskim". Czynna: wt-pt: w godz. 8.00-18.00, so: w godz. 9.00-15.00.

CO ZA OLZĄ

WSPOMNIENIA

Nie umiera ten, kto żyje w pamięci i sercach bliskich.

Dnia 27 lipca minęło 14 lat od chwili, kiedy ucichło szlachetne serce naszej Kochanej
Mamusi

śp. MARII BRUDNEJ
nauczycielki z Trzyńca

Z miłością i szacunkiem wspominają córka i syn z rodzinami.
GŁ-371

„Głos" jest finansowany ze środków Ministerstwa Kultury RC, Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP, Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie, a także z Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu „Polonia i Polacy za Granicą 2021, 2022 i 2023" za pośrednictwem Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie" i Stowarzyszenia „Wspólnota Polska"

MINISTERSTWO KULTURY | Kancelaria Prezesa Rady Ministrów | Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Ostrawie | Fundacja POMOC POLAKOM NA WSCHODZIE im. Jana Olszewskiego | STOWARZYSZENIE „WSPÓLNOTA POLSKA"

„Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów".

Głos – GAZETA POLAKÓW W REPUBLICE CZESKIEJ

Przy wsparciu finansowym Ministerstwa Kultury RC wydaje Kongres Polaków w RC, ul. Grabińska 33, 737 01 Czeski Cieszyn, IČO: 00535613, w wydawnictwie POL-PRESS, s.r.o. IČO: 26792575 • Adres: Redakcja „Głosu", ul. Strzelnicza 28, Czeski Cieszyn 737 01 • Redaktor naczelny: Tomasz Wolff, wolff@glos.live • Zastępca redaktora naczelnego, redaktor sportowy: Janusz Bittmar, bittmar@glos.live • Redaktorzy terenowi: Danuta Chlup, danuta.chlup@glos.live • Łukasz Klimaniec, klimaniec@glos.live • Szymon Brandys, brandys@glos.live • Fotoreporter: Norbert Dąbkowski, dabkowski@glos.live • Doradca ds. reklamy: Beata Schönwald, beata.schonwald@glos.live • Projekt makiety: Jacek Utko • Telefony: sekretariat/centrala 558 731 766, e-mail: info@glos.live • www.glos.live • Pismo wychodzi we wtorki i piątki • Dostawę prenumeratorom prowadzi Česká pošta, s.p., oddělení periodického tisku, Olšanská 38-9, 225 99 Praha 3. Zamówienia: www.periodik.cz, e-mail: postabo.prstc@cpost.cz • Reklamacje tel. 800 300 302 • Kolportaż: PNS, a.s. • Druk: CZECH PRINT CENTER a. s. Na Rovince 876, 720 00 Ostrava-Hrabová • Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo ich redagowania i skracania • Numer ewidencyjny Ministerstwa Kultury RC: MK ČR E 588, nr Indeksu 42501, ISSN 2570-8708.

„Głos" należy do Stowarzyszenia Dzienników Mniejszości Narodowych i Etnicznych Europy MIDAS

WSPOMNIENIA

Śpieszmy się kochać ludzi, bo tak szybko odchodzą…

Dnia 1 sierpnia minie 5 lat od chwili, kiedy odszedł od nas na zawsze Nieodżałowany Mąż, Ojciec, Dziadek, Pradziadek, Wujek, Szwagier, Przyjaciel i Kolega

śp. STANISŁAW KONDZIOŁKA RSDr.

były prezes MK PZKO we Frysztacie, prezes ZG PZKO, redaktor naczelny „Głosu Ludu". Pamiętamy. Tym, którzy z nami wspominają, dziękujemy. Małżonka Wanda oraz synowie Tadeusz i Kazimierz z rodzinami.
GŁ-366

Gdy słowa już daremne, myśli daremne,
a wyobraźni nie chce się już wyobrażać,
jeszcze tylko muzyka.
Jeszcze tylko muzyka na ten świat, na to życie.

W niedzielę, 30 lipca, minie 10. rocznica twego nagłego odejścia. Wierzymy, że niebo teraz gra i śpiewa. My również w niedzielę razem zaśpiewamy z myślą o Tobie Zbyszku.
Dziękujemy za wspomnienie

ZBYSZKA OŻÓGA

Najbliższa rodzina.
GŁ-375

Wspomnienie jest formą spotkania.

Dnia 30 lipca 2023 obchodziłby swoje 42. urodziny nasz Kochany

śp. MAREK POLAK

Z miłością wspominają i o chwilę wspomnień proszą rodzice i siostra z rodziną.
GŁ-368

NEKROLOGI

To najlepsze jest jeszcze przed nami…
K.W.

W głębokim smutku pogrążeni zawiadamiamy wszstkich krewnych, znajomych i przyjaciół, że dnia 17 lipca 2023 nagle zmarł w wieku 75 lat nasz Najukochańszy Ojciec, Dziadek, Brat, Wujek, Szwagier, Teść i Kuzyn

śp. KAZIMIERZ WIGŁASZ

Pogrzeb naszego Drogiego Zmarłego odbędzie się w piątek 28. 7. 2023 o godz. 13.00 w sali obrzędów pogrzebowych w Lutyni Dolnej.
W smutku pogrążona rodzina.
GŁ-369

Odszedłeś tak nagle,
że ani uwierzyć,
ani się pogodzić…

W głębokim żalu pogrążeni zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 25 lipca 2023 zmarł w wieku 87 lat nasz Kochany Mąż, Ojciec, Dziadek, Pradziadek, Teść, Szwagier, Kuzyn i Wujek

śp. BRONISŁAW SŁOWIK
z Hawierzowa-Suchej

Naszego Drogiego Zmarłego pożegnamy dziś w piątek 28 lipca 2023 o godzinie 14.30 w sali obrzędów pogrzebowych w Suchej Górnej.
W smutku pogrążona rodzina.
GŁ-373

Z wyrazami szczerego współczucia i głębokiego bólu w sercach zwraca się Zarząd MK PZKO w Hawierzowie-Suchej do rodziny Zmarłego

BRONISŁAWA SŁOWIKA

Zarazem dziękując za ogrom pracy wykonanej przez Zmarłego na rzecz naszego koła w trakcie długoletniego pełnienia obowiązków w zarządzie koła.
GŁ-372

Znajdź nas na Tweeterze

PROGRAM TV

PIĄTEK 28 LIPCA

TVC 1

6.59 Studio 6 **9.00** Wezwijcie położne (s.) **10.10** Opowiadaj (s.) **11.00** Obiektyw **11.30** AZ kwiz **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Znak konia (s.) **13.20** Skarby naszego krajobrazu **13.50** Walizka Sylwester 1997 **14.35** Bananowe rybki **15.00** Piecze cały kraj **16.05** Wezwijcie położne (s.) **17.05** Podróż po karaibskim wybrzeżu Meksyku **17.30** AZ kwiz **18.00** Wiadomości regionalne **18.25** Gdzie mój dom? **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.15** Osada (s.) **21.15** Wszystko-party **22.10** Hercule Poirot (s.) **23.50** AZ kwiz.

TVC 2

5.59 Dzień dobry **8.30** Wietnam, azjatycki smok **9.25** Skrzydełko czy nóżka? (film) **11.05** Po Czechach **11.15** Historia hieroglifów ze Sakkary **12.10** Rzymskie wyścigi **13.05** Królestwo pustkowi **13.30** Fascynujące spotkania ze zwierzętami **14.30** Rola psów w życiu człowieka **15.15** Wiadomość od Ladislava Pilki **15.30** Paryskie rondo **16.35** Zaginione pociski zimnej wojny **17.30** Przygody nauki i techniki **18.00** O Chinach **18.50** Titanic – nowe dowody **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Borsalino i spółka (film) **21.50** 15 minut (film) **23.50** Dzieci za kratkami.

NOVA

5.55 Śniadanie **8.40** Pomoc domowa (s.) **9.40** Policja kryminalna Anděl (s.) **10.50** Pościg **12.00** Południowe wiadomości **12.25** Przychodnia w różanym ogrodzie (s.) **13.40** Mentalista (s.) **15.35** Zamieńmy się żonami **16.57** Popołudniowe wiadomości **17.45** Pościg **18.50** Gospoda (s.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Babovřesky II (film) **22.40** Wygrać ze śmiercią (film) **0.35** Mentalista (s.).

PRIMA

6.15 M.A.S.H. (s.) **7.00** Nowy dzień **8.10** M.A.S.H. (s.) **9.15** Winogrodnicy (s.) **10.35** Policja Hamburg (s.) **12.35** Gliniarz i prokurator (s.) **13.35** Komisarz Rex (s.) **14.45** Tak jest, szefie **15.50** Policja w akcji **17.50** Nakryto do stołu! **18.55** Wiadomości, pogoda **19.55** Showtime **20.15** Indiana Jones i królestwo kryształowej czaszki (film) **22.55** Kochamy Czechy **0.35** Tak jest, szefie!

SOBOTA 29 LIPCA

TVC 1

6.00 Pieczenie na niedzielę **6.35** Królewna Dmuchawiec (bajka) **7.50** Iglica Słonecznej Pani (bajka) **8.30** Uśmiechy Josefa Hlinomaza **9.10** Slovácko się nie sądzi (s.) **10.15** Podróż dookoła świata w 80 dni (s.) **11.05** Wszystko-party **12.00** Z metropolii, Tydzień w regionach **12.25** Nasze hobby **13.00** Wiadomości **13.05** A nie boisz się, królewno? (bajka) **14.00** Meluzyna (bajka) **14.35** O piekarce i Wietrznym Młodzieńcu (bajka) **15.10** Pantofle szczęścia (bajka) **16.40** Hercule Poirot (film) **18.25** Chłopaki w akcji **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.10** O zaklętym królu i odważnym Marcinie (bajka) **21.30** Małżeństwo po włosku (film) **23.10** Balthazar (s.) **0.10** Borsalino i spółka (film).

TVC 2

6.15 Szalony świat zimnej wojny **7.05** Urok austriackich gór **7.50** Starożytne budowle **8.45** Na rowerze **8.55** Park Narodowy Big Bend **9.40** Ukryte skarby **10.10** Samloloty towarowe **11.00** Miasta bez barier **11.10** Auto moto świat **11.40** Lotnicze katastrofy **12.20** Nepal, siedziba bogów **12.50** Mistrzowie medycyny **13.20** Dzień wyjętych spod prawa (film) **14.50** Kamera w podróży **15.40** Hrabia Monte Christo (film) **17.15** Cudowna planeta **18.05** Świat zwierząt **19.00** Samochód symbolem sukcesu **19.20** Przygody nauki i techniki **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Quo vadis? (film) **22.50** Afera Thomasa Crowna (film) **0.30** Dzieci za kratkami.

NOVA

5.55 Zig i Sharko (s. anim.) **6.10** Tom & Jerry Show (s. anim.) **7.00** Scooby-Doo znów na tropie (s. anim.) **7.55** Weekendowe Śniadanie **11.00** Kameňák (s.) **12.15** I kto to mówi (film) **14.10** Znamię (film) **16.20** Małżeństwo na skróty (film) **18.20** Mistrzostwa powiatu (s.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Fantastyczne zwierzęta i jak je znaleźć (film) **22.55** Godzilla (film) **1.20** Znamię (film).

PRIMA

6.00 Wilk i Zając (s. anim.) **6.15** M.A.S.H. (s.) **7.15** Cyklosalon.tv **7.50** Podróże z tatą **8.30** Autosalon.tv **9.35** Morderstwa w Midsomer (s.) **11.55** Martin a Venuše (film) **14.05** Dwa tygodnie szczęścia (film) **16.15** Indiana Jones i królestwo kryształowej czaszki (film) **18.55** Wiadomości, pogoda **19.55** Showtime **20.15** Mroczny Kraj (s.) **23.00** Pocałunek smoka (film) **1.00** Szefowie wrogowie (film).

NIEDZIELA 30 LIPCA

TVC 1

6.00 Ciekawostki z regionów **6.25** Pantofle szczęścia (bajka) **7.55** Wycieczka do dużego miasta **8.20** Pieczenie na niedzielę **9.00** Wszystko, co lubię **9.40** Kalendarium **10.00** Kamera na szlaku **10.30** Obiektyw **11.00** Grzechy dla widzów kryminałów (s.) **11.55** Televariete **13.00** Wiadomości **13.05** O Feniksie (bajka) **13.50** Gdzie mieszka szczęście (bajka) **14.40** Niesamowita narzeczona (bajka) **15.30** Obcy ludzie (film) **16.30** Dobra Woda (s.) **17.50** Szpital na peryferiach (s.) **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.10** Pod jednym dachem (s.) **21.45** Winnetou i Old Firehand (film) **23.20** Maigret w szkole (film) **0.45** Słowo na niedzielę.

TVC 2

6.05 Kaplice – dusze rodzin **6.30** Miasta bez barier **6.40** Krzyżowcy: oblężenie Malty **7.35** Stulecie pancerników **8.25** Czechosłowacki tygodnik filmowy **8.40** Poszukiwania utraconego czasu **9.00** Piekło na ziemi **9.50** Jak szympans Ham został astronautą **10.40** Rzymskie wyścigi **11.35** Ludzie na granicy **12.00** Gwatemala – Majowie, szamani i czarownicy **12.55** Królestwo pustkowi **13.25** Fascynujące spotkania ze zwierzętami **14.15** Dziesięć błędów, które zatopiły Titanica **15.10** O Chinach **16.00** Dwóch misjonarzy (film) **17.30** Wspaniała Ameryka **18.20** Urok austriackich gór **19.05** Wiadomość od Ladislava Pilki **19.20** Ciekawostki z regionów **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Tampeko (film) **21.45** Komandosi z Navarony (film) **23.50** Miłość i seks w Afryce Zachodniej.

NOVA

5.55 Zig i Sharko (s. anim.) **6.10** Tom & Jerry Show (s. anim.) **7.00** Scooby-Doo znów na tropie (s. anim.) **7.55** Weekendowe Śniadanie **10.35** Kameňák (s.) **11.50** Ochotnicza straż pożarna (s.) **13.00** Akademia policyjna II: Pierwsze zadanie (film) **14.50** Babovřesky II (film) **17.10** Kameňák III (film) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Policja Modrava (s.) **21.35** Policja kryminalna Anděl (s.) **22.50** Aniołki Charliego: Zawrotna szybkość (film) **1.00** Akademia policyjna II: Pierwsze zadanie (film).

PRIMA

6.15 Wilk i zając (s. anim.) **6.45** M.A.S.H. (s.) **8.55** Prima Czechy **9.25** Prima świat **10.00** Mroczny Kraj (s.) **11.25** Poradnik domowy **12.15** Poradnik Pepy Libickiego **12.40** Poradnik Ládi Hruški **13.20** Dylematy kucharza Svatopluka (s.) **14.35** Ach, te morderstwa! (s.) **16.35** Przedawnienie (film) **18.55** Wiadomości, pogoda **19.55** Showtime **20.15** Andílek na nervy (film) **22.35** Martin a Venuše (film) **0.55** Szczęki (film).

PONIEDZIAŁEK 31 LIPCA

TVC 1

6.59 Studio 6 **9.00** Wezwijcie położne (s.) **10.05** Pod jednym dachem (s.) **11.00** Slovácko się nie sądzi (s.) **11.30** AZ kwiz **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Znak konia (s.) **13.20** Skarby naszego krajobrazu **13.50** Chłopaki w akcji **14.20** Małżeństwo po włosku (film) **16.00** Wezwijcie położne (s.) **17.30** AZ kwiz **18.00** Wiadomości regionalne **18.25** Gdzie mój dom **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.10** Miejsce zbrodni Pilzno (s.) **21.10** Małe sprawy wielkiego miasta (s.) **22.05** STB: Ściśle tajne **22.35** Grzeszna dusza (s.) **23.20** Szansa **0.35** AZ kwiz.

TVC 2

5.59 Dzień dobry **8.30** Kamera w podróży **9.20** Fascynujące spotkania ze zwierzętami **10.15** Wspaniała Ameryka **11.05** O Chinach **11.55** Świat zwierząt **12.50** Hawaje, wyspy na środku Pacyfiku **13.15** Auto moto świat **13.40** Nauka o emocjach **14.35** Gry na placach boju **15.30** Tampeko (film) . **17.10** Lotnicze katastrofy **17.55** Wietnam, azjatycki smok **18.50** Rzymskie wyścigi **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Markiza de Pompadour, królewska faworyta (film) **21.45** Wiek niewinności (film) **0.00** Za kratkami.

NOVA

5.55 Śniadanie **8.35** Pomoc domowa (s.) **9.35** Policja Modrava (s.) **10.55** Pościg **12.00** Południowe wiadomości **12.25** Przychodnia w różanym ogrodzie (s.) **13.35** Mentalista (s.) **15.30** Zamieńmy się żonami **16.57** Popołudniowe wiadomości **17.45** Pościg **18.50** Gospoda (s.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Spece (s.) **22.25** Agenci NCIS (s.) **23.20** Mentalista (s.).

PRIMA

6.15 M.A.S.H. (s.) **7.00** Nowy dzień **8.10** M.A.S.H. (s.) **9.15** Mroczny Kraj (s.) **10.30** Policja Hamburg (s.) **12.30** Gliniarz i prokurator (s.) **13.35** Komisarz Rex (s.) **14.45** Tak jest, szefie **15.50** Policja w akcji **17.50** Nakryto do stołu! **18.55** Wiadomości, pogoda **19.55** Showtime **20.15** Einstein – sprawy nieznośnego geniusza (s.) **21.30** Dobre wiadomości (s.) **22.50** V.I.P. morderstwa (s.) **0.05** Tak jest, szefie!

POST SCRIPTUM

UŚMIECHNIJ SIĘ

WEHIKUŁ CZASU

Tak było...

...tak jest

W odpowiedzi na nasze zaproszenie napisał pan Piotr Brzezny: „Zdjęcia z miejsca, z którego było wykonane pierwotne ujęcie, nie można wykonać, bo jest ono zarośnięte drzewami i krzewami. Na fotografii widać ostatni budynek, który pozostał z pierwotnego kąpieliska. Mieścił się w nim bufet oraz wypożyczalnia sprzętu sportowego. Obecnie służy pod nazwą „Hajenka" różnym orłowskim organizacjom społecznym".

Dziękujemy za współpracę!

MINIKWADRAT MAGICZNY I

Pionowo i poziomo jednakowo:

1. Adam, niemiecki przemysłowiec lub Vectra na drodze
2. należność za pracę, wynagrodzenie, gaża
3. dolna część głowicy kolumny dorynckiej
4. ...Rover, brytyjska terenówka lub niemiecki odpowiednik województwa.

Wyrazy trudne lub mniej znane: DIORI

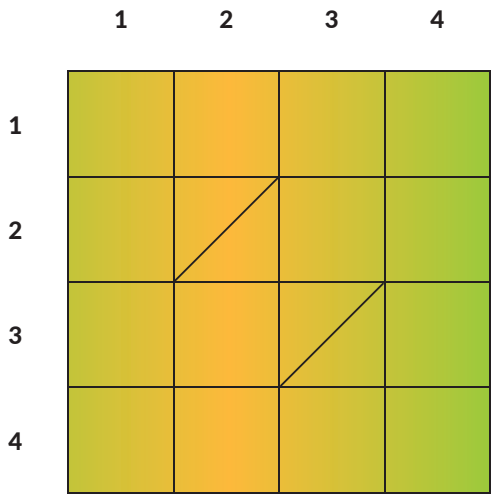

MINIKWADRAT MAGICZNY II

Pionowo i poziomo jednakowo:

1. drzewo w godle Kanady
2. Romuald, muzyk Budki Suflera
3. cyrklem kreślona krzywa z promieniem i cięciwą
4. cztery stołowe lub kończyny, które można wziąć za pas.

Wyrazy trudne lub mniej znane: OKRĄG

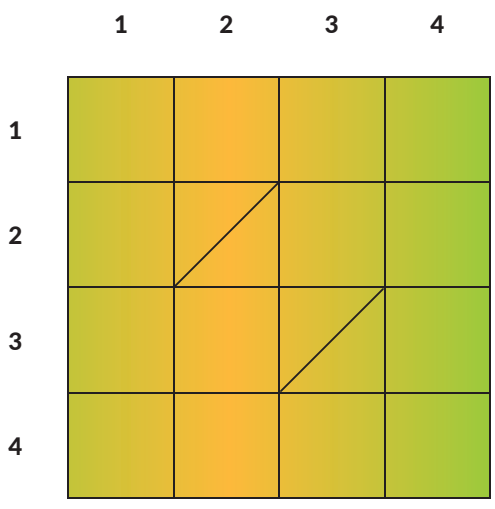

LOGOGRYF ŁUKOWATY

Rozwiązaniem jest nazwa miasta w Polsce, w województwie warmińsko-mazurskim, w powiecie kętrzyńskim. Leży ono w krainie historycznej Prusy Dolne. Miejscowość została założona w XV wieku. Do początku XIX w. rozwój miasteczka związany był z powstaniem węzła kolejowego na przecięciu dwóch najstarszych w Prusach Wschodnich linii kolejowych, czyli Królewiec – Ełk i Toruń – Wystruć...

1.-4. pojazd na płozach z kierownicą i siodełkiem
3.-6. akcja na boisku lub na ringu
5.-8. jednostka miary papieru
7.-10. powściągliwość, prowadzenie surowego trybu życia
9.-12. kraj z Jerozolimą i Hajfą
11.-2. akrobacja lotnicza lub baryłka, antałek.

Wyrazy trudne lub mniej znane: SKIBOB

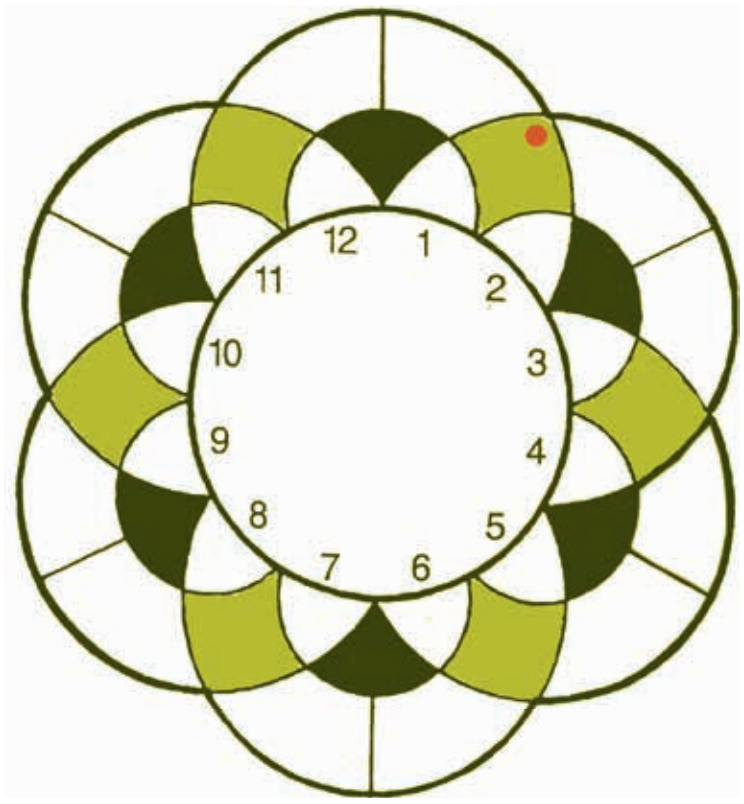

Wśród autorów poprawnych rozwiązań zostanie rozlosowana nagroda. Rozwiązania prosimy przysłać na e-mail: info@glos.live. Termin ich nadsyłania upływa w środę 9 sierpnia 2023 r. Nagrodę z 14 lipca otrzymuje **Alexander Pieczka z Karwiny-Mizerowa**. Autorem dzisiejszych łamigłówek jest Jan Kubiczek.

Rozwiązanie krzyżówki kombinowanej z 14 lipca:
KTO ŚPI, JEŚĆ NIE PROSI

Znajdź nas **na YouTubie**